Dziś 6 stron

Nr. 196 (596)

WARSZAWA, CZWARTEK 18 LIPCA 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwo	8.85-04
Kierownik Wydawnictwo	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Byrnes o wynikach Wielkiej Czwórki

Ugruntowanie pokoju światowego

wymaga tolerancji i wzajemnego zrozumienia

WASZYNGTON. — Sekretarz stanu Byrnes w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, oświadczył, że trwające od 10 miesięcy starania o sharmonizowanie poglądów wielkich mocarstw na temat konferencji pokojowej doprowadzone zostały do pomyślnego zakończenia.

Ugruntowanie pokoju światowego, któryby potrafił pogodzić różnice ideowe, obyczajowe, prawne oraz różnice w ocenie wartości, przerzuci most pomiędzy dążeniami różnych krajów. Wymaga to wielkiej tolerancji i wzajemnego zrozumienia, zręczności i wysiłku woli. Podobnie jak wojna pociąga za sobą wojnę, tak można doprowadzić do tego, aby pokój rodził pokój.

Projekty traktatów, które zostały uzgodnione, nie są najlepszymi, jakie mogą być przez ludzi opracowane. Ale stanowią one najlepszy wysiłek umysłu ludzkiego w celu uzgodnienia poglądu czterech głównych państw sojuszniczych. Stanowią one zadowalającą próbę przywrócenia pokoju, najbardziej zadowalającą, jakiej można się spodziewać w tym niedoskonałym i wyczerpanym wojną świecie.

Min. Byrnes oświadczył, że „najostrzejsza walka" została stoczona na temat traktatu pokojowego z Włochami. Zdaniem ministra, rozstrzygnięcie zagadnienia Triestu zaproponowane przez Francję jest słuszne i praktyczne, o ile strony zainteresowane będą chciały przyczynić się do realizacji planu.

SPRAWA TRAKTATU Z NIEMCAMI

Przechodząc do sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, Byrnes stwierdził, że oświadczenie radzieckie dotyczące projektu tego traktatu dowodzi, jak bardzo zależy ZSRR na znalezieniu rozwiązań, które dawałyby gwarancję, że Niemcy nigdy nie zagrożą więcej bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i Europie.

Minister Byrnes przypomniał, że Związek Radziecki odrzucił propozycję, aby zastępcy ministrów spraw zagranicznych powołani zostali do opracowania ogólnego traktatu, dotyczącego Niemiec i że wobec tego Stany Zjednoczone zgodziły się na to, by sprawie tej poświęcono specjalną konferencję ministrów spraw zagranicznych. Została już nawet wyznaczona jej data. Min. Byrnes uważa, że kontrola czterech mocarstw nie działa sprawnie z punktu widzenia żadnego z mocarstw. Niemcom zagraża inflacja i sparaliżowanie życia gospodarczego.

TRAKTAT AUSTRIĄ

Nawiązując do twierdzenia przedstawiciela Związku Radzieckiego, że nie można przystąpić do omawiania traktatu z Austrią zanim nie zostanie zrealizowana denazyfikacja i załatwiony problem deportowanych, min. Byrnes stwierdził, że Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę ze znaczenia tych zagadnień i zastanawiały się nad nimi.

Dokonując przeglądu prac konferencji ministrów spraw zagranicznych w roku bieżącym Byrnes oświadczył: „Obecnie widoki na zawarcie pokoju z 5 państwami przedstawiają się pomyślnie. W 90 dni po ratyfikacji tych traktatów armie okupacyjne muszą się wycofać z wyjątkiem tych oddziałów, które zabezpieczają linie komunikacyjne.

5 milionów robotników Ameryki Łacińskiej

zaprotestuje przeciwko osiedleniu andersowców

MEKSYK (SAP). — Przewodniczący Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej, Toledano oświadczył, że 5 milionów członków jego organizacji wyrazi protest przeciwko próbom osiedlenia członków armii Andersa w Brazylii i Argentynie, a to w obawie przed koncentracją faszystów polskich w Ameryce Południowej.

„Anders jest kondotierem i istnienie jego oddziałów jest niezrozumiałe, powiedział Toledano. W czasie mego pobytu w Polsce rozmawiałem z chłopami i robotnikami, którzy sami na sobie doświadczyli terroru band, kierowanych z zagranicy przez Andersa i uczynimy wszystko, aby zapobiec dalszemu istnieniu tego niebezpieczeństwa".

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Rio de Janeiro prowadzone tam są przygotowania celem umożliwienia przyjazdu do Brazylii większej ilości Polaków z armii Andersa. W tym celu, jak donosi prasa brazylijska, przybył już do Rio de Janeiro osobisty przedstawiciel Andersa płk. Kwiatkowski.

Watykan zajmuje się polityką

„Izwiestia" o postępowaniu Stolicy Apostolskiej

MOSKWA. Publicysta radziecki. Moran, zamieszcza w „Izwiestiach" notatkę pt. „Bezstronność polityki watykańskiej".

„Papież Pius XII zawsze z oburzeniem protestuje, gdy oskarża się kościół katolicki o wtrącanie się do życia politycznego narodów. Nie przeszkodziło mu to jednak, jak wiadomo, w przededniu wyborów we Włoszech i Francji zwrócić się do wierzących z wezwaniem, by nie głosowali na partie lewicowe. Powiedział on: „Kościół powinien z wysokości swego stanowiska wskazywać drogę wierzącym, wskazywać na określone — na prawo i na lewo — podwodne rafy, które mogą wywołać rozbicie okrętu".

Wskutek dziwnego zbiegu okoliczności, piszą „Izwiestia", strzałka kompasu watykańskiego cały czas wskazuje na niebezpieczeństwo z lewej strony uporczywie ignorując rafy reakcji i faszyzmu.

Anglo-amerykańskie rozmowy

w sprawie Niemiec

LONDYN (SAP). — Niebawem rozpoczną się w Berlinie rozmowy przedstawicieli W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych na temat nawiązania stosunków gospodarczych między brytyjską i amerykańską strefami okupacyjnymi Niemiec. Wiadomość ta nastąpiła bezpośrednio po ogłoszeniu w Waszyngtonie, że St. Zjednoczone prowadzić będą politykę współpracy gospodarczej z innymi strefami. Jutro brytyjski minister dla spraw Austrii i Niemiec wyjeżdża do Wiednia, skąd uda się następnie do Berlina.

Szlachetna rywalizacja włókniarzy

Nagrody za wykonanie planu produkcji

W ostatnim dniu Zjazdu Włókienniczego w Łodzi, ogłoszono wyniki ogólnopolskiego wyścigu pracy oraz listę 459 zasłużonych robotników, majstrów, inżynierów i dyrektorów. Listę odznaczonych otwiera nazwisko naczelnego dyrektora C. Z. P. Wł., ob. inż. Walentego Wendego, który otrzymał order Odrodzenia Polski V klasy. Szereg czołowych pracowników tego przemysłu otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 139 osób odznaczonych zostało Srebrnymi Krzyżami Zasługi, a 306 Brązowymi.

Po wręczeniu odznaczeń, ob. Bąbiński wyjaśnił zasady i zadania przeprowadzonych wyścigów pracy i przedstawił osiągnięte w pierwszym półroczu wyniki oraz ogłosił listę zwycięzców.

Następnie wręczono pierwszy sztandar przechodni C. Z. P. Wł. dla najlepszej załogi fabryk bawełnianych. Sztandar zdobyła załoga firmy Etinger w Łodzi oraz nagrodę (250.000 zł) i tytuł najlepiej pracującej fabryki przemysłu włókienniczego w ciągu pierwszego półrocza 1946 r. (132.8% planu). Drugie miejsce za 131.43% planu w branży bawełnianej zajęła załoga zakładów Ch. Bierig, Bielawa na Dolnym Śląsku (dyplom i 150.000 zł). Trzecią nagr. 100.000 zł zdobyła załoga firmy Horak w Łodzi.

W branży wełnianej pierwszą nagrodę zdobyła załoga fabryki im. Waryńskiego w Łodzi (112.5% planu). Drugą robotnicy zakładów „Union Textile" — którzy wykonali plan w 128.15%. Trzecią — Państw. Fabryka nr 3 „Biała" w Bielsku (106.8% planu).

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym pierwsze miejsce zdobyła fabryka „Habig" w Łodzi (120.3% planu); drugą — Schmidt i Majer w Pabianicach (121,1% planu), trzecią — Zakł. „Cib" w Łodzi (118,1% planu).

W przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym pierwsze miejsce zdobyli robotnicy firmy Plihal w Łodzi, którzy wykonali plan w 116%; drugie — Zakłady Eitingona za wykonanie planu w 130.9%.

W przemyśle konfekcyjnym pierwszą nagrodę zdobyła firma „Redlich" z Łodzi, która wykonała plan w 153,95%; drugą — otrzymały zakłady bydgoskiej fabryki mundurów „Industria" (120,6% planu); na trzecim miejscu znalazła się fabryka umundurowania Mosina pod Poznaniem (118,1% planu).

W wyścigu pracy i repolonizacji przemysłu Ziem Odzyskanych przyznano pierwszą nagrodę fabryce sztucznego jedwabiu we Wrocławiu, która wykonała plan w 191,4%. Była to nagroda przyznana przez C. Z. P. Wł. dla najlepszego Zjednoczenia wzgl. fabryki wydzielonej na Ziemiach Zachodnich.

Najlepsza spośród fabryk podległych Zjednoczeniom, okazała się Państw. Roszarnia Lnu w Szczytnie, która nałożony plan wykonała w 182,1%.

Miano najlepszej z ekspozytur aprowizacyjnych i Biura Mobilizacji Sił Roboczych zdobyła ekspozytura Centr. Aprow. Przem. Włók. w Dzierzeniowie — K. Rychbachu.

Na zakończenie uchwalono również tekst depesz, skierowanych do Prezydenta KRN ob. Bieruta i tow. Premiera Osóbki-Morawskiego.

„Komsomolska Prawda"

o młodzieży polskiej

MOSKWA (PAP). — „Komsomolskaja Prawda" przynosi artykuł o młodzieży polskiej. Opisując polskie związki młodzieżowe — Związek Walki Młodych, OM TUR, „Wici", Związek Młodzieży Demokratycznej, Organizację Harcerzy i Zuchów autor pisze: „Związki te jednoczą ponad milion osób, reprezentując w ten sposób olbrzymią siłę polityczną nowej Polski demokratycznej. Ogromna większość młodzieży polskiej pracuje z energią i oddaniem w fabrykach i na wsi, odbudowuje zniszczone w ciągu wojny gospodarstwa".

Michajłowicz

będzie stracony

BELGRAD (PAP). — Prezydium Jugosłowiańskiego Zgromadz. Narodowego odrzuciło prośbę Michajłowicza o ułaskawienie. Wyrok śmierci będzie wykonany 17 lipca o świcie przez rozstrzelanie.

Delegaci walczącej Hiszpanii

wezmą udział w akademii w „Romie"

W związku z 10 rocznicą rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii, dla podziękowania za stanowczą inicjatywę Rządu Polskiego w sprawie Hiszpanii na forum międzynarodowym — przyjeżdża do Warszawy delegacja hiszpańska.

W skład delegacji wchodzą: min. Sanchez Guerra — przedstawiciel stronnictwa katolickiego który zaledwie przed 6 tygodniami wydostał się z Hiszpanii Franco, Gonzales Penia — sekretarz U. G. T. (Komisja Centralna Związków Zawodowych w Hiszpanii), członek Komitetu Centralnego Partii Socjalistycznej Hiszpanii i Antonio Mije — członek politycznego biura Komunistycznej Partii Hiszpańskiej. Poza tym przybywają dwaj generałowie hiszpańscy, bohaterowie walk o wolność swego kraju — gen. Lister i gen. Modesto.

W dniu 18 lipca rb. odbędzie się w Warszawie, w sali „Roma", uroczysta akademia, na której będzie przewodniczyć oraz wygłosi przemówienie delegat polski w Radzie Bezpieczeństwa — tow. prof. Oskar Lange, ambasador Polski w St. Zjednoczonych.

Polacy z Tanganajki i Buenos Aires

do tow. Premiera

Premier tow. E. Osóbka - Morawski otrzymał z Kigomy w Tanganajce (Brytyjska Afryka Wsch.) bardzo wymowne pismo, które brzmi:

„W wykonaniu uchwały członków koła Związku Patriotów Polskich w Kigomie, Tanganajka, na Wasze ręce, Obywatelu Premierze składamy wyrazy hołdu, uznania i podziwu dla prac Rządu Jedności Narodowej. Oświadczamy, że mimo represji i prześladowań ze strony faszystowskiej reakcji emigracyjnej, stać będziemy wiernie na straży polskich zdobyczy demokratycznych, które uzyskał tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej Rząd Jedności Narodowej.

Z Buenos-Aires na ręce Premiera tow. Osóbki - Morawskiego nadeszła depesza, w której członkowie Komitetu Porozumiewawczego obywateli polskich w Argentynie wyrażają swój żal i oburzenie z powodu wypadków kieleckich.

Trygve Lie jedzie do Moskwy

SZTOKHOLM (PAP). — Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie oświadczył, że 22 lipca uda się z Oslo do Moskwy, w celu odbycia rozmów z czołowymi mężami stanu ZSRR. Wizyta ta nie będzie miała charakteru oficjalnego — oznajmił Lie, — lecz po przebywaniu przez wiele miesięcy w Anglii i Ameryce uważam, że powinienem spotkać się z radzieckimi mężami stanu.

Sekretarz generalny ONZ, oświadczył, że porządek obrad Generalnego Zgromadzenia nie został jeszcze rozesłany, lecz wśród tematów, które będą omawiane, napewno znajdzie się sprawa hiszpańska. Lie wyraził zadowolenie z osiągnięć narodów zjednoczonych i dodał na zakończenie: „Jestem przekonany, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie trwałą i że z biegiem czasu istniejące konflikty zostaną załatwione".

Z Moskwy Trygve Lie uda się do Kopenhagi, Hagi, Paryża, Berna, Genewy i Londynu.

Incydent pograniczny w okolicy Triestu

Żołnierze amerykańscy strzelają do Jugosłowian

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Belgradu sztab korpusu obrony ludowej Jugosławii ogłosił komunikat, iż 12 bm. niedaleko Krn w strefie „B" oddział wywiadowczy wojsk amerykańskich przeszedł linię demarkacyjną. Jugosłowiańska straż pograniczna wezwała żołnierzy amerykańskich, by się zatrzymali, na to żołnierze amerykańscy odpowiedzieli ogniem. Po strzelaninie, trwającej około 10 minut żołnierze amerykańscy cofnęli się pod osłoną ognia karabinów maszynowych, który trwał około pół godziny.

Wiadomość powyższą agencja jugosłowiańska „Tanjug" zaopatrzyła w komentarz, z którego wynika, iż opublikowany przez agencję „Associated Press" i radio londyńskie komunikat 88-ej dywizji amerykańskiej przedstawia incydent w sposób fałszywy.

Nowe władze Str. Demokratycznego

Jak dowiaduje się Socjalistyczna Agencja Prasowa, skład władz naczelnych Stronnictwa Dem. przedstawia się jak następuje:

Rada Naczelna Str. Dem.

Prezes — prof. Michałowicz Mieczysław, Warszawa, wiceprezesi — rektor Kulczynski, Wrocław, minister Wende Jan Karol, Warszawa, prof. Lengrod Jerzy, Kraków, red. Lukrec Henryk, Warszawa. Sekretarze — dyr. Szlęzak Faustyn, Warszawa, mjr Pług-Piętowski Jerzy, Warszawa. Z-cy — mgr Szwarc-Marcówna, Kraków, prez. Golonkiewicz.

Centralny Komitet Str. Dem.

Prezes — min. Rzymowski Wincenty, Warszawa, I wiceprezes — wiceprezydent Barcikowski Wacław, Warszawa, II wiceprezes — inż. Hiżowa Emilia, Warszawa, Sekr. gen. — wicemin. Chajn Leon, Warszawa, Sekr. Kom. C. — pos. Arczyński Marek, Warszawa, Sekr. Kom. C. — pos. Jaszczukowa Maria, Warszawa, Skarbnik — dyr. Tomczak Zygmunt, Warszawa, min. Rabanowski Jan, Warszawa, dyr. Lechowicz Włodzimierz, Warszawa, pos. mgr Nagórski Wiktor, Warszawa, dyr. Kapitaniak, Warszawa, dyr. Czarnowski, Warszawa, pos. Beninger Stanisław, Warszawa, pos. Jodłowski Jerzy, Warszawa, prez. Głowacki, Warszawa, — Przedstawiciel ZMD, wiceprez. Gallas Kazimierz, Łódź, prof. Jura Albin, Kraków, prof. Sobaszek Jan, Poznań, pos. Odorkiewicz Edmund, Katowice, pos. Stefański Stanisław, Gdańsk, inż. Moskwa Zygmunt, Kielce, prez. Ślusarczyk, Rzeszów, prez. Marusiański, Wrocław, dr Cieślak Tadeusz, Toruń.

Amerykańska opinia publiczna zgodnie potępiła oświadczenie Kard. Hlonda

Podajemy niżej nową wiązankę głosów opinii amerykańskiej na temat oświadczenia kard. Hlonda, złożonego w Warszawie dziennikarzom zagranicznym. Mają one charakter zgodnego, powszechnego protestu przeciwko stanowisku jakie zajął Prymas Polski w sprawie zajść kieleckich.

Dziennik „New York Herald Tribune" donosi, że grupa nowojorska „Federacji Metodystów" wystosowała depeszę do prezydenta Trumana, stwierdzając, że kardynał Hlond powtórzył zasadnicze hasła propagandowe, które doprowadziły Hitlera do władzy. Grupa ta żąda zerwania przez Stany Zjednoczone stosunków z Watykanem „ze względu na polityczną ingerencję Watykanu w Polsce przez obronę sprawców pogromów".

Międzywyznaniowy Komitet „The Protestant" złożony z przedstawicieli duchownych wszystkich wyznań w St. Zjednoczonych stwierdził, iż oświadczenie kardynała Hlonda wywarło straszliwe wrażenie na amerykańskiej opinii publicznej. „Katolicy w St. Zjednoczonych są przerażeni twierdzeniem, że Żydzi są odpowiedzialni za mordy popełnione na ich współwyznawcach, ponieważ w obecnym rządzie, który nie cieszy się sympatią Prymasa — zasiadają również Żydzi.

Ogromna większość katolików, Żydów i protestantów, obywateli amerykańskich, stanowczo potępi nie tylko oświadczenie kard Hlonda, ale również i tych, którzy go skłonili do złożenia go".

Amerykański komentator radiowy, Oliver, oświadczył, że po walnym zwycięstwie, jakie rząd odniósł w referendum, oświadczenie kard. Hlonda, że większość Narodu Polskiego przeciwna jest obecnemu ustrojowi, wydaje się co najmniej dziwne. Kard. Hlond twierdzi, że pogrom w Kielcach nie był wystąpieniem rasowym, ale uprawia jednocześnie nazistowską propagandę, oświadczając, że Żydzi są komunistami. Ponadto uskarżanie się na udział Żydów w rządzie, jest chwytem propagandowym w rękach tych, którzy pragną zdyskredytować rząd".

Komentator radiostacji nowojorskiej, Steel, nazwał oświadczenie kard. Hlonda „kroczeniem szlakiem Goebbelsa, obroną przestępstw faszystowskich w Polsce i poparciem udzielonym reakcjonistom w walce z polską demokracją".

Ciągle o pogromie kieleckim
pisze prasa zagraniczna

PARYŻ. — Dziennik „Resistance" publikuje korespondencję z Warszawy, zatytułowaną „Faszyzm nie zginął". „Kielecka masakra przypomina metody Gestapo. Podejrzane elementy prowadzą w całym kraju celową kampanię, która może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, jeśli nie zostanie wstrzymana. Rządowa polityka śmiałych reform i współpracy ze Związkiem Radzieckim nie podoba się pewnym warstwom konserwatywnym, nie może jednak usprawiedliwić ohydnych mordów w Kielcach.

Postawa Londynu i Waszyngtonu stanowi zachętę dla ludzi w rodzaju Bora-Komorowskiego i Andersa, których odpowiednio wyekwipowani wysłannicy działają na terytorium polskim. Tragiczne wypadki kieleckie przedstawiają podobieństwo z metodami, które stosował niedawno generalny gubernator Frank".

NOWY JORK. — Dziennik „Washington Post" pisze: „Polska została niestety podzielona na dwa wrogie obozy. Opozycja składa się z elementów pozornie demokratycznych, wśród których znajduje się wicepremier Mikołajczyk, ale także z kliki reakcjonistów, największych fanatyków w Europie.

Pogrom w Kielcach wykazuje niebezpieczeństwo sytuacji. Trudno będzie wymazać tę plamę na honorze Polski. Masakra niewinnych Żydów i nawet dzieci wskazuje, że Polska została zatruta tą samą trucizną, którą Hitler zatruł Niemców. Rząd Polski zastosował ostre środki przeciwko takim wystąpieniom, lecz w życiu Polski, która przecierpiała podczas wojny więcej, niż jakikolwiek naród, niestety nie skończył się jeszcze okres chaosu i zamieszek".

„Marynarze nie są prawnikami"...
twierdzi obrońca piratów niemieckich

NORYMBERGA (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału, kpt. Kranzbuehler przemawiał w obronie admirałów Doenitza i Raedera. Przyznał on, że podwodna flota niemiecka działała na mocy rozkazu atakowania statków metodą zaskoczenia. Kranzbuehler usiłował przekonać Trybunał, że marynarze nie są prawnikami ani znawcami prawa międzynarodowego, tak że nie zdawali sobie sprawy, że popełniają przestępstwo, zatapiając statki handlowe bez uprzedzenia.

Obrońca admirałów niemieckich wyraził zdziwienie, że przedstawiciele władz alianckich mogą się oburzać na niemieckie metody prowadzenia wojny, gdy tymczasem setki tysięcy kobiet i dzieci japońskich po wybuchu bomby atomowej poniosło śmierć pod gruzami, albo spłonęło żywcem w Hiroszimie i Nagasaki.

NORYMBERGA (ZAP) — Przesłuchiwanie świadków obrony włącznie z zeznaniami oskarżonych trwało pełne cztery miesiące. Napisano 7 tys. stron protokółu. Na przemówienia oskarżycieli przewidziano trzy dni czasu, podczas gdy obrońcom dano obecnie do dyspozycji 14 dni. W ten sposób zamknięta zostanie pierwsza część procesu, dotycząca poszczególnych oskarżonych.

Z kolei trybunał przystąpi do najbardziej skomplikowanej części procesu, a mianowicie do rozważania winy organizacji i grup hitlerowskich, określonych przez akt oskarżenia jako zbrodnicze.

Rozgraniczenia przemysłu od rzemiosła
domagał się kongres w Bydgoszczy

W Bydgoszczy obradował czwarty Ogólnopolski Zjazd Rzemiosła z udziałem 7 tys. delegatów reprezentujących wszystkie cechy. Zjazd zbiegł się z uroczystością 600 lecia istnienia Bydgoszczy.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej ob. Godek. Pierwszy dzień wypełniły uroczystości oficjalne i powitanie oraz mowa tow. Minca, Ministra Przemysłu, który podkreślił, że odbudowa i rozbudowa kraju opiera się na rozwoju przemysłu i silnego rzemiosła.

Przyjęto szereg uchwał, zaprojektowanych przez poszczególne komisje. M. in. kongres domaga się wprowadzenia przymusu należenia rzemieślników do organizacji cechowych, pod rygorem zakazu uprawiania rzemiosła, powołania centralnej organizacji rzemiosła w postaci związków rzemieślniczych, któreby reprezentowały ogólne interesy rzemiosła wobec władz rządowych, jak najszybszego przeprowadzenia wyborów do Izb Rzemieślniczych.

Postanowiono również zbudować Dom Rzemieślnika Polskiego w Warszawie i w tym celu powołano Komitet Budowy Domu Rzemieślnika.

Zjazd domaga się także większego udziału rzemiosła w wojewódzkich i powiatowych Radach Narodowych, jak również uznania rzemieślnika za jednostkę twórczą w Państwie, równorzędną z robotnikiem, chłopem i pracującym inteligentem.

We wszystkich izbach branżowych uchwalono zorganizować spółdzielnie gospodarcze, za pośrednictwem których mają być rozprowadzane surowce przez nowopowstałą Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu.

Kongres domaga się ustalenia stałej granicy między przemysłem a rzemiosłem, przy czym za kryterium powinna być brana liczba zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie.

Kongres wysłał depesze do Przedstawicieli Rządu Jedn. Narodowej.

Sepp-Dietrich skazany
na dożywotnie więzienie

BERLIN (SAP). — Sąd wojenny w amerykańskiej strefie okupacyjnej skazał 43-ch SS-owców na karę śmierci, 22 dalszych, w tym kilku generałów z b. dowódcą Korpusu SS gen. Sepp. Dietrichem na czele, na karę dożywotniego więzienia. Wszyscy oskarżeni stali pod zarzutem mordowania jeńców amerykańskich oraz cywilnej ludności belgijskiej.

Wynagrodzenie w złotych dolarach
otrzymują działacze WIN

BIAŁYSTOK. W drugim dniu procesu 24 członków WIN zeznawał m. in.: osk. Bruliński Władysław, szef biura informacyjnego i propagandy. Przyznaje się on, że w jego archiwum znaleziono rękopis p. t.: „Śmierć zdrajcom w narodzie", zawierający ostre nawoływania do wystąpień przeciwko przedstawicielom władzy Państwa Polskiego.

Z pieniędzy zrabowanych z banku w Ostrołęce otrzymał on na cele propagandowe 300 tys. zł.

Od rządu emigracyjnego otrzymał on na bieżące wydatki BIP. 40 tys. zł. miesięcznie, prócz tego, w rezerwie posiadał sto dolarów amerykańskich w złocie, otrzymane z Komendy Głównej w Warszawie. Oskarżony, po rozwiązaniu rządu emigracyjnego, wystąpił z AK i otrzymał jako odszkodowanie 10 dol. w złocie.

Redagował on biuletyn informacyjny i biuletyn radiowy i dla tego celu posiadał radioodbiornik, 6 maszyn do pisania i 2 maszyny rotacyjne. Na zapytanie Sądu dlaczego nie ujawnił się, jeżeli sprzyjał rządowi emigracyjnemu, a Mikołajczyk jest obecnie wicepremierem Rządu Jedności Narodowej, odrzekł: „Mikołajczyk może być popierany jako przedstawiciel idei, jako przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej może być zwalczany".

Osk. Ostrowski Władysław pełnił funkcje komendanta obwodu Suwalskiego. Przyznał się do swej dywersyjnej działalności, przechowywania broni i napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej. Napadów na posterunki Milicji dokonywał, jak twierdzi, dla „podtrzymania na duchu" ludności aż do czasu wyborów.

Osk. Niedźwiecki Franciszek, członek PSL i jednocześnie WIN-u zeznaje, iż nie ujawnił się, ponieważ czekał na wynik wyborów. Jako drugi zastępca komendanta obwodu brał udział w wielu napadach na posterunki Milicji Obywatelskiej i działaczy demokratycznych. Do winy się przyznaje.

Z kolei zeznaje osk. Zdarcewicz Wacław, szef propagandy WIN. Posiadał on do dyspozycji radioodbiornik i wydawał biuletyn radiowy, do którego czerpał wiadomości z radia londyńskiego. Sam również nadawał wiadomości do Londynu. Jako wynagrodzenie za pracę swą otrzymywał 20 dolarów w złocie — miesięcznie.

Proces trwa.

Możliwość strajku konsumentów
w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący związku zjednoczonych robotników przemysłu samochodowego Reuther oświadczył, że 800 tys. członków tego związku porzuci pracę na 2 godziny, aby wziąć udział w protestacyjnym wiecu przeciwko częściowemu zniesieniu kontroli cen w Stanach Zjednoczonych.

Reuther zaczął organizować w całym kraju ruch, mający na celu niedopuszczenie do inflacji. „Wojna — oświadczył Reuther — rozpocznie się strajkiem kupujących, jakiego nie znały jeszcze Stany Zjednoczone". Centralny komitet konsumentów pod kierownictwem organizacji robotniczych, urzędniczych i religijnych, zostanie utworzony w każdym mieście. Strajk konsumentów będzie trwał do czasu obniżki cen.

Jeśli strajk kupujących się nie uda, wszystkie związki będą się domagały podwyżki płac. Reuther zaznaczył, że od czasu zniesienia kontroli, ceny 28 podstawowych artykułów wzrosły o 22,7 proc.

Lot Honolulu-Kair
przez biegun północny

NOWY JORK (PAP) Lotnictwo armii amerykańskiej podało do wiadomości, że projektowany jest lot bez lądowania „Superfortecy B 29" na odległość 10.055 mil (około 16 000 km). Lot ma odbyć się na trasie Honolulu — Kair ponad biegunem północnym. Lot ten ustanowi nowy rekord światowy.

Dotychczasowy rekord lotu wynosił 7.929 mil (około 12,5 tys. km, z Guanu do Waszyngtonu Lot ma dostarczyć materiału doświadczalnego polarnej komunikacji lotniczej. Lotnicy sądzą, że lot przy warunkach sprzyjających potrwa około 43 godzin.

Oblicze polityczne Włoch
Republikańska Północ, monarchistyczne Południe

(rd) W gazetach włoskich, zawierających ostateczne wyniki referendum we Włoszech, znajdujemy ciekawe dane, wykazujące, jakie są wpływy republikanów, a jakie monarchistów, w poszczególnych częściach kraju. Okazuje się, że najbardziej republikańskie są Włochy północne, środkowa część kraju jest umiarkowanie republikańska, natomiast Południe ma większość monarchistyczną.

W prowincjach północno - włoskich (Piemont, Liguria, Lombardia, Wenecja Trydencka, Wenecja, Emilia) za republiką opowiedziało się 7.275.264 osób, natomiast za monarchią 3.941.509; znaczy to, że republikanie są tam prawie dwa razy silniejsi od monarchistów.

W prowincjach centr. Włoch (Toskania, Marchia, Umbria, Lacjum, Abrucja) republika uzyskała 3.182.187 głosów, monarchia 2.092.522; znaczy to, że przewaga republikańska wynosi tam około 50 procent.

Wreszcie Południe. Kampania neapolitańska, Apulia, Lukania, Kalabria, Sycylia i Sardynia — oddały za republiką 2.260.568 głosów, natomiast za monarchią 4.675.392; znaczy to, że na południu Włoch monarchiści są dwa razy silniejsi od republikanów. Szczególnie silne są wpływy monarchistów w Kampanii neapolitańskiej, gdzie zebrali oni 1.427.000 głosów, republikanie otrzymali 435.000.

Na Północy natomiast twierdzą republikańską jest Lombardia (2.270 tys. rep., 1.275 tys. mon.), Emilia (1.527.000 rep., 455.000 mon.), a we Włoszech centralnych — Toskania (1.280.000 rep., 506.000 mon.). Najbardziej republikańską prowincją w całych Włoszech jest Emilia (ojczyzna Mussoliniego!), gdzie republikanie są blisko cztery razy silniejsi od monarchistów; natomiast najbardziej monarchistyczną jest Kampania neapolitańska, gdzie stosunek wpływów monarchistycznych do republikańskich jest, jak 3,5 do 1. Tu właśnie doszło do rozruchów po ogłoszeniu wyniku referendum. W Lacjum (prowincja rzymska) siły obu obozów równoważą się prawie, republikanie zdobyli tu 754.000 głosów, monarchiści 796.000.

Wyniki te są zupełnie zrozumiałe i logiczne, jeśli wziąć pod uwagę strukturę społeczną ludności oraz historię Włoch północnych i południowych. Północ jest wybitnie przemysłowa, południe rolnicze. Północ oswobodziła się wcześniej spod panowania austriackiego i wstąpiła na drogę intensywnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, natomiast Południe było dłużej w niewoli klerykalno-socjalnej, i dlatego jest bardziej zacofane.

Włochy północne były zawsze i są znowu — twierdzą socjalizmu i postępu; Południe było i jest domeną klerykalizmu i konserwatyzmu. Włochy centralne mają charakter pośredni, umiarkowany.

Demokrację włoską czeka jeszcze na Południu trudna i niewdzięczna praca; celem jej jest podciągnięcie tego kraju wzwyż i upodobnienie go nie tylko pod względem gospodarczym, lecz i kulturalnym oraz politycznym, do pozostałej części państwa.

Amerykanom nie wolno się czulić
Małżeństwa z Niemkami są przestępstwem

FRANKFURT n/M. (PAP). — Dwaj zatrudnieni w UNRRA byli żołnierze amerykańscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed sąd wojskowy za to, że mimo zakazu, poślubili Niemki. Podobny wypadek zdarzył się w Rogensburgu, gdzie żołnierze amerykańscy potajemnie wstąpili w związki małżeńskie z Niemkami, sądząc, że uda im się w następstwie przewieźć niemieckie żony do Stanów Zjednoczonych.

W Monachium ukazał się nowy rozkaz w sprawie zachowania się oficerów amerykańskich i wzmocnienia dyscypliny w armii. Niezależnie od obowiązującego już zakazu zewnętrznej „fraternizacji" zabroniono oficerom jako nieodpowiednie i nielicujące z dyscypliną wojskową zbyt „czułe" zachowanie się wobec kobiet wszelkich narodowości, a nawet Amerykanek.

Przegląd prasy

LOS POLAKÓW W NIEMCZECH

Krakowski „Dziennik Polski" cytuje za londyńskim „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza" następujący opis sytuacji uchodźców i wysiedleńców polskich (tak zwani „Displaced Persons" — D. P.) w Niemczech:

Stosunek władz amerykańskich do wszystkich bez wyjątku „D. P." i byłych więźniów politycznych różnych narodowości, a szczególnie do Polaków, jest wyraźnie niechętny, nieprzyjemny, często brutalny, jest więc taki sam, jak władz i ludności niemieckiej.

W tej atmosferze Niemcy powrócili już do dawnego złego tonu w odniesieniu do cudzoziemców, a zwłaszcza do Polaków. Oto kilka przykładów:

Dr. Herbert Gessner, komentator radiowy w Monachium, mówiąc o wysiedleniu Niemców z krajów wschodnich podkreśla, że szczególnie w Polsce stosowane są przy tym niehumanitarne sposoby, które określa on mianem „Polnische Methode". Speaker, anonsujący występ tancerki, ubranej w narodowy strój węgierski, odtwarzającej mazurka Wieniawskiego, mówi, że to sławny kompozytor węgierski. Konduktor tramwajowy mówi już głośno do Polaka w mundurze „Dreckige Polaken".

Przedstawiciele zamieszkałych w Niemczech dwunastu narodów, pragną tylko jednego: aby mogli być przez władze amerykańskie traktowani tak samo, jak Niemcy. To jest szczytem ich pragnień, ponieważ obecnie traktowani są znacznie gorzej. I pod tym względem nie ma wyjątków.

Były konsul generalny polski w Monachium, długoletni więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, nie może od czterech miesięcy otrzymać przydziału mieszkania, choć jego własne zostało mu w swoim czasie skonfiskowane w Monachium przez Gestapo.

Pismo krakowskie dodaje na zakończenie następ. gorzkie uwagi:

Co będzie później, jeśli zbałamuceni propagandą Polacy nie wrócą wszyscy do ojczyzny? Niedługo przeczytamy o osobnych przedziałach dla Polaków w tramwajach i o napisach w sklepach „Polakom wstęp wzbroniony".

PLOTKI KIELECKIE

„Naprzód Dolnośląski" rozprawia się z tymi wszystkimi, którzy usiłują wybielić zbrodniczych morderców Żydów kieleckich.

Jeszcze nie zakrzepła krew niewinnie pomordowanych ofiar, przygotowuje się dziewięć szubienic, na których zawisną dodatkowe ofiary zbrodni kieleckiej, a już mózgi tej zbrodni wymyślają nowe prowokacje, tworzą nowy podkład dla zbrodni. Na teren nasz przyjeżdżają „naoczni świadkowie" wypadków kieleckich, którzy słyszeli od ciotki, której opowiadał to kuzyn, którego żona „widziała na własne oczy" jak milicja, wchodząca do nieszczęsnego domu przy ul. Planty 7, została obsypana przez mieszkających tam Żydów gradem kul karabinowych, przy czym poległo moc milicjantów. Rozżaleni tym patriotyczni mieszkańcy Kielc przypuścili szturm do fortecy żydowskiej, gdyż nie mogli spokojnie patrzeć na klęskę całego garnizonu milicji kieleckiej.

Przy pomocy podobnych bredni usiłują niesądzeni zbrodniarze kieleccy „uspokoić" naród, który ochłonął po prowokacji i w przewodzie sądowym znalazł dostateczne wyjaśnienie podłoża okropnej zbrodni bratobójczej. Nie ma dość donośnych słów, którymi by można było wołać do naszego narodu: Nie wierzcie im. Są to ci sami bandyci, którzy hasłem uboju rytualnego, hasłem walki o stragany, hasłem wymordowania Żydów — odwracali naszą uwagę od przygotowań niemieckich do wojny o zagrabienie naszej Ojczyzny.

W kilku wierszach

— W Sofii wznowiono rozprawę przeciwko członkom wojskowej organizacji faszystowskiej „Car Krum" Przywódcy tej organizacji chcieli obalić rząd frontu Patriotycznego. Spiskowcy wzywali oficerów i osoby cywilne do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi

— Do sekretariatu generalnego ONZ wpłynęły podania od 5 państw: Albanii, Siamu, Zewnętrznej Mongolii, Afganistanu i Transjordanii w sprawie przyjęcia na członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Sprawa dopuszczenia znanego dyrygenta niemieckiego, Furtwanglera, na nowo do Filharmonii Berlińskiej, została przekazana przez Komendę Sojuszniczą do Wydziału „denazyfikacji". Furtwangler będzie musiał udowodnić, że nie pozostawał na usługach hitlerowskiej propagandy.

— Skazany zaocznie w procesie belgradzkim b. jugosłowiański ambasador w Stanach Zjednoczonych. Foticz, zwrócił się z wezwaniem do prezydenta Trumana, aby użył wszystkich swych wpływów wobec rządu jugosłowiańskiego w celu skasowania wyroku na gen Michajłowicza.

— 450.000 osób nie pracuje obecnie w Czechosłowacji Wobec braku rąk roboczych w przemyśle, rząd czechosłowacki będzie zmuszony zabrać się zdecydowanie do tępienia pasożytów, żerujących na reszcie społeczeństwa

— W Norymberdze popełnił samobójstwo płk Adkisson — szef drugiego biura specjalnej policji amerykańskiej Powody samobójstwa nieznane. „Military Police" i policja kryminalna prowadzą śledztwo.

GŁOSY i ODGŁOSY

BADANIE WULKANÓW NA KAMCZATCE

Kamczatka i wyspy Kurylskie są jedynym miejscem Związku Radzieckiego, gdzie istnieją czynne wulkany. Przez dłuższy czas czynny był ostatnio jeden z większych wulkanów Szywelucza.

Dla dokładnego poznania mało zbadanych wulkanów, Akademia Nauk ZSRR organizuje dużą ekspedycję lotniczą. Kierownikiem naukowym tej ekspedycji będzie słynny wulkanolog A. Zaworycki.

Ekspedycja wyruszy z Moskwy w połowie lipca br. Obecnie czynione są przygotowania i sprawdzane aparaty, które mają stanowić podstawę metod badawczych ekspedycji.

Zdjęcia jej pozwolą sprawdzić prawdziwość hipotezy o pęknięciach kory ziemskiej. Potwierdzenie tej hipotezy będzie miało duże naukowe znaczenie.

Po raz pierwszy ma być zastosowana kolorowa fotografia z wysokości. Przewidziane są także serie aeromagnetycznych obserwacji. Postanowiono także zająć się poznaniem linii brzegowej Kamczatki, roślinności, hydrografii kraju itd.

Ekspedycja potrwa około trzech miesięcy i przeleci w powietrzu trasę długości około 30.000 km.

BOHATERSKIE KOBIETY CZESKIE

W roku 1945 grupa Prażanek z narażeniem własnego życia ułatwiła ucieczkę z tzw. „transportu śmierci" 11 kobietom polskim. Wycieńczone, głodne i schorowane Polki znalazły następnie schronienie w mieszkaniach swych wybawicielek, które zaopatrzyły je w ciepłą odzież, żywność i pomogły w przedostaniu się do Polski.

Teraz kobiety te korespondują ze sobą. W ostatnich dniach odbyło się w Pradze uroczyste wręczenie nagród dzielnym Czeszkom, na którym, obok polskiego korpusu dyplomatycznego, byli obecni przedstawiciele rządu i społeczeństwa czeskiego.

NAGRODA STALINOWSKA

System nagradzania twórców za wybitne prace, stanowiące wkład do rozwoju kultury, przyjęty jest na całym świecie. Wystarczy wspomnieć choćby nagrodę Nobla. Analogiczną nagrodą w ZSRR jest nagroda Stalinowska, ustanowiona 20 grudnia 1939 r. z okazji 60-lecia urodzin Józefa Stalina. Przyznaje się ją za wybitne prace z dziedziny nauki, techniki, sztuki, literatury i t. p.

Po raz pierwszy nagrody Stalinowskie przyznane były w marcu 1941 r. Po raz drugi i trzeci były przyznawane w czasie wojny w latach 1942 i 1943. Podkreślić należy fakt, że w okresie tak ciężkim dla kraju, w którym cały wysiłek narodu zdawałoby się jest skierowany na sprawy związane bezpośrednio z rozgromieniem wroga, przyznawano nagrody Stalinowskie za pracę z dziedziny sztuki i kultury.

W styczniu 1946 r. zostały one przyznane za pracę z okresu 1943—44.

Nagrody Stalinowskie przyznawane są tylko za osiągnięcia wybitne. Jako przykład niech posłuży fakt, że z nadesłanych z Komitetu Nagród Stalinowskich 2.000 prac z dziedziny nauki i techniki (lata 1943—44) premiowano tylko 183.

W chwili obecnej jest 1604 laureatów w dziedzinie nauki i techniki oraz 420 laureatów w dziedzinie sztuki i literatury. 58 uczonych otrzymało dwukrotnie nagrodę stalinowską za wybitne wynalazki, udoskonalające metody produkcji w dziedzinie literatury i sztuki, dwukrotnie nagrodzono 51 artystów.

Trzykrotnie otrzymało nagrodę 21 ludzi. Znanym awiokonstruktorom Jakowlewowi, Iliuszynowi, Mikulinowi, twórcom samolotów bojowych ZSRR, oraz ultalentowanemu reżyserowi filmowemu Pyrwiewowi — została ona przyznana po raz czwarty.

Nowinki gospodarcze

PRZEMYSŁ ZIEM ZACHODNICH

Na Ziemiach Zachodnich pracuje 36 zakł. przem. chemicznego, 6 cukrowni, 61 fabr. przem. drzewnego, 77 energetycznego, 24 hutniczego, 64 zakł. przem. materiałów budowl., 77 metalowego, 39 papierniczego i 44 skórzanego. Przemysł węglowy posiada na Ziemiach Zachodnich 74 zakł., włókienniczy — 181.

NOWA FABRYKA WAGONÓW

Uruchomiono 5-tą z kolei fabr. wagonów: Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze, zatrudniające obecnie 1.158 prac. W czerwcu br. Zakłady wypuściły pierwsze 25 wagonów.

PRZEMYSŁ KOTLARSKI

Podległe Zjednoczeniu Przem. Kotlarskiego w Krakowie fabryki, w okresie od kwietnia do maja br. osiągnęły łączną produkcję wartości 73 mil. zł. Wzrost produkcji z maja br. w stosunku do kwietnia wyniósł 11,3 proc.

IMPREGNACJA DRZEWA

Fabr. Przetworów Chemicznych w Ligocie wznowiła produkcję środka impregnującego drzewo p. n. „Fluralsil".

SOLE CHROMOWE

Zakł. „Elektro" rozpoczęły produkcję siarczanu żelazawego, technicznego, zanieczyszczonego 1 proc. soli chromu.

PRDUKCJA KWASU SIARKOWEGO

F-ma Dr. Roman May w Luboniu pod Poznaniem rozpoczęła produkcję kwasu siarkowego, akumulatorowego.

Pierre Bourdon

Czy Niemcy wygrają wojnę?

(Jak się broni „dr." Schacht)

W dniu wczorajszym podaliśmy tekst przemówienia obrońcy Schachta w Norymberdze.

Znakomity publicysta francuski, redaktor tygodnika politycznego „Bref", opublikował następujący aktualny artykuł na ten temat, który podajemy w tłumaczeniu.

Jest coś niezwykle poniżającego w sposobie obrony, który obrał sobie dr. Schacht w Norymberdze. Czy to naprawdę tylko strach przed śmiercią zmusza tego człowieka do zupełnego zaprzeczenia całego swego życia i płaszczenia się przed aliantami? A może sądzi, tak jak i jemu podobni, że wystarczy dzisiaj uparcie kłamać, aby wzbudzić wiarę w swe słowa?

Cokolwiekbyśmy powiedzieli, wypadek „dr. Schacht" jest poważny. Nie waham się twierdzić, że to najpoważniejsze zagadnienie trybunału norymberskiego. Trudno jest zawsze wydać wyrok skazujący człowieka na śmierć, szczególnie, o ile się siedzi wygodnie przy stole. Jednak tylu ludzi zginęło niewinnie w czasie tej wojny, że trzeba odrzucić wszelkie skrupuły i powiedzieć wyraźnie: Gdyby Schacht i jemu podobni okazali się teraz „niewinni"... wojna byłaby wygrana dla Niemców!

Sprawa Schachta nie jest nowa. Twierdzi dzisiaj, że od roku 1937 (?) powziął projekt „uwolnienia Niemiec od Hitlera"! Jest to całkiem nieprawdopodobne, jeśli jednak jest to prawdziwe, Schacht jest jeszcze bardziej winnym i bez wątpienia bardziej niebezpiecznym. Gdyż temu Hitlerowi ,którego chciał zgładzić, tak wiernie służył! Nie tylko to. Bez Schacht'a nie byłoby Hitlera! Bez stałej obecności paru tego rodzaju Schachtów dyktatorzy nie mogliby w ogóle powstawać.

Bez geniuszu finansowego Schachta, Hitler pogrążyłby się w śmieszności nie dokonawszy jednej dziesiątej zła, które rozsiał. Nieporządek, brak wykształcenia, brak kompetencji Hitlera i jego bandy spowodowałyby upadek natychmiastowy, gdyby nie Schacht. Przypominam sobie te lata, gdy cały świat, przerażony nikczemnymi czynami Hitlera, wahał się, czy można w to uwierzyć, aby kryminalista, na serio i na długo panował w całym kraju. Właśnie tacy ludzie jak Schacht utrwalili Europę w przekonaniu, że jest to jednak możliwe. Mówiono „Z Schacht'em można rozmawiać, to człowiek rozsądny, to człowiek poważny" i podczas gdy Paryż, Londyn, Washington rozmawiały z tego rodzaju „rozsądnymi ludźmi" i kredytowały im, oni organizowali swój kraj, oni nadawali fantastycznym planom, które bez ich pomocy pogrążyłyby państwo w chaosie, kształty realne i życiowe. Oni dali potęgę niemieckiemu przemysłowi i jego doskonałą organizację. Oni byli fundamentami zbrodni, które już czyhały nad Europą. Ale z nimi „rozmawiano". Czy ci „ludzie rozsądni" naprawdę planowali zgładzenie Führera? Jeśli tak, to nie dla tych samych przyczyn, które kierowałyby nami... Oni woleliby na miejscu Hitlera, kogoś „a la Bismarck"; byłby on bardziej „reprezentacyjny" wobec Europy, która nie lubi „parweniuszów". Woleliby Bismarcka tylko dlatego, że on skrwawiłby Europę porządniej bez tego fanatyzmu i nieporządku, który był wobec Europy „kłopotliwy".

Ale, ponieważ nie było Bismarcka, zadowolili się Hitlerem... aż do tego dnia naturalnie, w którym Hitler — pomimo geniuszu różnych Schachtów — zaczynał przegrywać Niemcy. Od chwili, w której Hitler przebrał miarę w zabijaniu ludzi, tacy „rozsądni" jak dr. Schacht zaczęli się dyskretnie odsuwać. Ale było już zbyt późno.

W międzyczasie Schacht nie próżnował. On przecież awanturniczej polityce Hitlera nadał realne tory, on z bandytyzmu potrafił wykroić „dobrze prowadzony dom towarowy" jednak bez gwarancji spółki akcyjnej. Schacht miał jeszcze jedną niesłychaną wprost zasługę, potrafił dzięki niecodziennym kombinacjom walutowym zamienić niemiecką dewaluację w... francuską dewaluację i chociaż hitleryzm runął, wszystkie konsekwencje klęski ponosi Francja (i Polska — przyp. tłumacza). Czy jest możliwe, aby budując klęskę Francji, Schacht myślał nad sposobami pozbycia się Hitlera? Trzeba przyznać, że Francuzi nie bardzo odczuli błogosławione skutki takich myśli.

Przecież nawet już w niełasce, człowiek ten organizował sprawnie niemiecki rabunek w całej Europie, tak jak wytyczył plan podbojów. Był to przecież Niemiec i to typowy. Cenił „porządek" i ciągle dodawał i przeliczał wyniki. Trzeba przyznać, że gdy mordowano, jego ręce pozostawały czyste, to nie był jego „rejon". Ta „czystość rąk" jest dzisiaj głównym argumentem jego obrony.

Zjawisko „Schachtów" w otoczeniu awanturników znane jest nie od dzisiaj. Nie lubią oni niebezpiecznych awantur, ale ogromnie pragną sukcesu. Są to ludzie, którzy — będąc nieco tchórzliwi — wolą jednak awanturę... od demokracji, a jeśli awantura się nie uda, starają się wycofać na czas

Ale ostatnia awantura kosztowała Europę dziesiątki milionów żyć ludzkich .Trzeba więc raz wreszcie położyć kres grze Schachtów. To ich właśnie należy skazywać. Gdyż bez nich sami awanturnicy nie byliby doszli do niczego, cała polityka Hitlera wpadłaby w przepaść, zanim zaczęłaby działać zło. Dla Niemiec typ: Hitler—jest wyjątkiem, typ: Schacht — jest regułą. Typ ten dominuje w tym kraju i jest fundamentem całej jego struktury ludnościowej. To trzeba właśnie zniszczyć, czy w Norymberdze to zrozumieją? Jeśli nie, NIEMCY NIE PRZEGRAJĄ WOJNY... Setki tysięcy Schachtów odetchną swobodniej i zabiorą się z nadzieją do nowej pracy, zaczynając naturalnie od „rozsądnych" rozmów z całym światem.

(Tłum. L. Bukowiecki)

Życie polskie w przedwojennym Szczecinie

Na terenie Szczecina przebywały zawsze większe grupy Polaków, przede wszystkim z Wielkopolski i Pomorza. W okresie przed pierwszą wojną światową stosunki handlowe pomiędzy Poznaniem, Bydgoszczą i Toruniem a Szczecinem były dosyć ożywione. Szczególnie firmy poznańskie miały tu swych przedstawicieli i oddziały handlowe. W tych placówkach pracowali liczni Polacy. Młodzi ludzie często zakładali później własne przedsiębiorstwa, nabywali nieruchomości i w ten sposób wiązali się z terenem. Liczba Polaków zamieszkujących Szczecin przed pierwszą wojną światową wynosiła do 10.000 (łącznie z najbliższą okolicą).

Polacy mieszkający w Szczecinie posiadali szereg polskich organizacyj. Na ich czoło wybijało się „Polsko - Katolickie Towarzystwo". Celem organizacji było opiekowanie się zarówno życiem duchowo-religijnym Polaków, jak również i wzajemna pomoc we wszystkich kłopotach i troskach. Ważną rolę pełniło również towarzystwo „Jedność". Organizacja ta posiadała szereg sekcyj; na czoło wybijała się sekcja teatralna, która dała szereg przedstawień sztuk narodowych z okazji rocznic polskich i uroczystości. Przedstawienia dawano zawsze na wielkich salach Szczecina, a mimo to sale były zawsze przepełnione. Towarzystwo organizowało również wycieczki do podmiejskich miejscowości oraz statkami do Świnoujścia. „Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej" gromadziło młodzież kupiecką i rzemieślniczą, pracującą w szczecińskim handlu i rzemiośle. „Koło Śpiewaków" dbało o polską pieśń i występowało w kościele w czasie polskich nabożeństw oraz urządzało raz po raz polskie występy śpiewacze.

Po pierwszej wojnie światowej ilość Polaków w Szczecinie zmniejszyła się znacznie. Większość wolała wrócić do własnego państwa. Pozostali tylko ci, którzy posiadali tutaj poważniejsze przedsiębiorstwa lub nieruchomości. Na skutek tego rozwiązało się najpierw „Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej", a później i inne organizacje. Młodzi kupcy i rzemieślnicy wracali do kraju. Wyjechała większość elementu aktywnego. Najdłużej pracowało „Polsko - Katolickie Towarzystwo". Później jednakże przyszły instrukcje z kraju, by wszystkie pozostałe organizacje wcielić do nowopowstałego „Związku Polaków w Niemczech".

Do okresu hitlerowskiego prace polskiej organizacji odbywały się we względnym spokoju. Od chwili objęcia władzy przez Hitlera na posiedzenia polskich organizacyj przychodzili wysłannicy policji. W miarę narastania terroru hitlerowskiego ilość członków polskich organizacyj coraz to więcej się zmniejszała.

W opisie życia Polonii szczecińskiej nie można zapomnieć również roli polskiego konsulatu. Działalność konsulów była różna, jednakże z zasady konsulowie dawali poparcie pracom miejscowych polskich organizacyj. Kilka razy konsulowie sprowadzali z Berlina do Szczecina chór polski na występy. Wysoki poziom artystyczny polskiego chóru z Berlina wywoływał zdziwienie u miejscowych Niemców. Na czoło jednakże wybija się założenie polskiej szkółki z roku 1935. Szkółka ta trwała do ostatniej wojny i liczyła około 40 dzieci. Lokal szkoły znajdował się przy placu Sprzymierzonych. Szkółkę prowadziła p. Gillowa dziś już staruszka, która nadal mieszka w Szczecinie i pracuje w kole starych szczeciniaków przy Polskim Związku Zachodnim. Konsulat polski znajdował się w jednej z will przy obecnej Alei Czerwonej Armji.

Przed rozpoczęciem wojny z Polską Niemcy wyaresztowali kierowników Polonii szczecińskiej. Wytoczono im procesy i skazano na liczne lata więzienia. Część z nich przetrwała i dzisiaj pracuje w dalszym ciągu dla Polski na terenie miasta.

Delegaci Str. Dem. na przyjęciu u tow. Premiera

Dnia 15 lipca, Premier tow. E. Osóbka - Morawski podejmował w Prezydium Rady Ministrów liczne, bo ponad tysiąc osób sięgające grono delegatów Kongresu Stronnictwa Demokratycznego.

Tow. Premier na Wybrzeżu

(SAP). W czasie swego dwudniowego pobytu na Wybrzeżu Premier tow. Osóbka Morawski brał udział w obradach I Zjazdu Związku Gospodarczego Miast Morskich, odwiedził obóz harcerek w Osłoninie k. Pucka, Wojewódzki OMTUR, odbył konferencję z wojewodą gdańskim oraz przemawiał na zebraniu aktywu PPS w Radzie Miejskiej m. Sopot.

Posiedzenie Komisji Odbudowy

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskiej Komisji odbudowy odbędzie się w piątek dnia 19 lipca 1946 r., o godz. 12, w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej 4.

Sukces górników Dolnośląskich

WAŁBRZYCH. Dwie brygady robotnicze na kopalni „Mieszko", przebiły na przestrzeni 500 m. tunel pod ziemią. Dzięki przebiciu tego tunelu kopalnia „Mieszko", która przedstawiała już tzw. zatkaną dziurę, wobec braku należytej wentylacji, uzyskała możność eksploatacji pokładów obliczonych na 4 miliony ton węgla.

Co dzień niesie

Michajłowicz

Zapadł wyrok surowy, ale sprawiedliwy. Draża Michajłowicz, przywódca „czetników" jugosłowiańskich, zdrajca narodu, współdziałający razem z Niemcami i faszystami włoskimi w walce z wyzwoleńczym ruchem partyzanckim Tita skazany został na śmierć.

Jednocześnie wymierzono sprawiedliwość tym wszystkim, którzy na równi z Michajłowiczem odpowiedzialni są za śmierć setek tysięcy swoich współrodaków — nie tylko partyzantów, ale także kobiet, starców i dzieci. Kara dosięgła również ludzi, którzy — chociaż sami nie brali bezpośrednio w tych zbrodniach udziału — lecz swym poparciem, swym autorytetem i akceptowaniem działalności Michajłowicza, przyczyniali się do wzmocnienia jego pozycji i ułatwiali mu tym samym zadanie.

Jednym z ważnych momentów zakończenia procesu jest osądzenie członków jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego i działaczy politycznych, przebywających poza granicami państwa. Stamtąd bowiem, z zachodu szły dyrektywy, stamtąd biegły nici, ściśle wiążące Michajłowicza z jego mocodawcami. Wyroki zaoczne przecinają raz na zawsze wszelką więź między narodem jugosłowiańskim a tymi ludźmi, którzy, nie biorąc czynnego udziału w walce swego kraju o wyzwolenie, stale i konsekwentnie dążyli do siania w nim zamętu w imię swych własnych, osobistych interesów, interesów reakcyjnej przedwojennej kliki rządzącej Jugosławii.

Naród jugosłowiański potępił ich surowo i bezapelacyjnie, jak również te cudzoziemskie reakcyjne czynniki polityczne na zachodzie, które — jak to wykazał przewód sądowy — niejednokrotnie inspirowały i zachęcały Michajłowicza do wystąpień przeciwko własnemu narodowi.

Odra — Nysa — Ren

Międzynarodowy Zjazd uczestników ruchów oporu we Francji poprzedzony był przez zjazd polskich uczestników ruchu oporu we Francji, który odbył się niedawno w Paryżu. Wczorajsza „Polska Zbrojna" zamieszcza dokładne sprawozdanie z tego zjazdu który stał się wielką manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej. Delegaci różnych polskich organizacji bojowych na terenie Francji zjednoczyli się pod jednym hasłem: „Pod różnymi sztandarami walczyliśmy o jedną sprawę". W zjeździe wzięli również udział delegaci z Polski. Protektorat objęli czołowi działacze polityczni Francji. Zjazd unaocznił raz jeszcze wszystkie naturalne więzy przyjaźni łączące oba narody. Wspólny odwieczny wróg — Niemcy — zagraża jednakowo niepodległości obu krajów. Wspólna walka w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa złączyła nas nierozdzielnie w ciągu wielu lat naszej historii. Jak słusznie powiedział Ambasador Skrzeszewski, przemawiając na zjeździe: „Strategiczna granica Francji biegnie przez Odrę i Nysę, a nasza znajduje się na Renie".

Wspólne jest naszym narodom także umiłowanie wolności człowieka — wielka idea Rewolucji Francuskiej, która była hasłem przewodnim polskich bojowników o wyzwolenie. Ta idea wolności, zarówno całego kraju, jak i każdego poszczególnego obywatela, wiąże nas i teraz — jest platformą, na której łączymy się z Francją.

Na zjeździe szczególną uwagę zwróciło przemówienie przedstawiciela polskiego duchowieństwa we Francji, ks. Tokarskiego, który powiedział m. in.: „My, księża, mamy przed sobą wielkie zadanie; wykreślić tych wszystkich, którzy wykorzystują ambony dla polityki reakcji co nie jest zgodne z naszym Kościołem. My odbudujemy taką Polskę, w której Kościół będzie szkołą patriotyzmu i szacunku dla naszego Rządu Jedności Narodowej. Nadszedł czas, żeby chłop, robotnik i inteligent podziękowali przed ołtarzem, że Opatrzność dała im Rząd, który się nimi opiekuje. A Opatrzność się nie myli". Notujemy z zadowoleniem ten głos przedstawiciela postępowego duchowieństwa.

18 lipca

W dniu jutrzejszym — w myśl uchwały Międzynarodowego Zjazdu Ruchów Oporu, która zapadła przedwczoraj w Paryżu — obchodzić będziemy dzień solidarności europejskiego Ruchu Oporu, z walczącą republikańską Hiszpanią. Dzień ten — 18 lipca, rocznica rozpoczęcia walki Hiszpanów z faszystami gen. Franco — przejdzie pod znakiem demonstracji byłych bojowników walk wyzwoleńczych w Europie oraz całego świata pracy, przeciwko wszelkim formom, jakie przybiera faszyzm w rozmaitych krajach. Na plan pierwszy wybija się Hiszpania generała Franco — baza operacyjna niedobitków hitleryzmu i faszyzmu, które nie zaniechały myśli o odwecie i pracują pod skrzydłami „Falangi" nad techniką przyszłego ataku. Pomoc republikańskiej Hiszpanii w wyswobodzeniu jej spod faszystowskiej przemocy to pomoc udzielona przez nas nam samym, zabezpieczenie pokoju i swobody przyszłym pokoleniom.

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Musimy poinformować rodziców i młodzież, że szkoła zawodowa daje te same prawa co ogólnokształcąca

Najgłębszy sens dokonywanej reformy naszego ustroju szkolnego leży w należytej rozbudowie szkolnictwa zawodowego. Nie spotyka się to niestety z należytym zrozumieniem ogółu. Ciągle jeszcze pokutuje tradycja, która tkwi w naszym społeczeństwie i która widzi, drogę najbardziej wartościowego kształcenia w średniej szkole ogólnokształcącej. Niejeden rodzic zastanawiający się nad wyborem drogi kształcenia swego syna czy córki idzie nadal „utartym szlakiem".

Często działa tu brak dostatecznych wiadomości o istniejących szkołach zawodowych, oraz o ich uprawnieniach zapewniających absolwentom tych szkół wszelkie możliwości dalszego kształcenia na wszystkich poziomach, w zależności od osobistych uzdolnień.

Dlatego z pomocą rodzicom oraz młodzieży winny przyjść szkoły tak powszechne jak średnie ogólnokształcące. Wychowawcy siódmych klas szkół powszechnych winni w szeregu pogadanek zarówno z młodzieżą tak z rodzicami zorientować możliwie wszechstronnie o wszystkich drogach kształcenia zawodowego; tak samo wychowawcy czwartych klas gimnazjalnych o istniejących liceach zawodowych. Sprawa pilna, z tym związana jest problem poradnictwa zawodowego, postawiony racjonalnie jako powszechnie stosowane ułatwianie młodzieży dokonania wyboru zawodu. Jeżeli nawet ten problem znajdzie jakieś pełniejsze rozwiązanie to jednak też nie inaczej jak przy pełnym udziale wychowawców i nauczycieli ostatnich klas przede wszystkim szkół powszechnych. Obecnie, kiedy upowszechnienie racjonalnie rozbudowanego poradnictwa zawodowego z wielu przyczyn nie mogło być zrealizowane, tym bardziej główną a często jedyną drogą są pogadanki i udzielenie informacji przez nauczycieli. Niestety i ta droga często zawodzi. Ojciec i matka w trosce o los swego dziecka, bojąc się, aby nie skierować go w jaką „ślepą ulicę", mimo wszystko unika szkoły zawodowej. A przecież na szczęście już do przeszłości należy upośledzenie szkół zawodowych. Ale trzeba żeby rodzice i młodzież wiedzieli jak wiele jest dróg kształcenia zawodowego. Mamy **szkoły przemysłowe** różnych typów, **szkoły rzemieślnicze, szkoły handlowe, spółdzielcze, gospodarstwa zbiorowego i domowego, szkoły rolnicze** o różnych kierunkach i poziomach. Wybór więc duży i wszechstronny.

Wszystkie te typy szkół, trzeba to podkreślić, w zamierzonej reformie ustroju szkolnego stają się szkołami średnimi, opierającymi, jak i szkoły ogólnokształcące swój program na podbudowie jednakowej, to jest obecnie 7 klas szkoły powszechnej, a w przyszłości 8 klas szkoły podstawowej (dotychczasowej powszechnej); licea zawodowe jak i ogólnokształcące na podbudowie zaś gimnazjalnej. Jak wiadomo z zarządzeń Ministra Oświaty o organizacji szkolnictwa wszystkich typów na 1946/47 rok szkolny dotychczasowe 4-letnie gimnazja tak ogólnokształcące jak zawodowe oparte o 6 klas szkoły powszechnej są przekształcone na okres przejściowy **w 3-letnie gimnazja ogólnokształcące i zawodowe.** Jeżeli więc młodzież po 7 klasach szkoły powszechnej wstąpi do gimnazjum ogólnokształcącego czy zawodowego będzie miała możność w takim samym okresie czasu ukończenia średniego zakładu wykształcenia na stopniu gimnazjalnym. Uzyskanie wykształcenia na stopniu gimnazjalnym czy w szkole ogólnokształcącej czy zawodowej otwiera jednym i drugim jednakową drogę dalszego kształcenia w zależności od posiadanych uzdolnień.

Przygotowywana zasadnicza reforma szkolnictwa, która ma oprzeć całe kształcenie średnie o 8-klasową szkołę podstawową, otwiera jeszcze pełniejsze możliwości korzystania z równowartościowych różnych dróg kształcenia średniego tak zawodowego jak ogólnokształcącego. Wszystkie bowiem te drogi otwierać będą młodzieży zdolnej i pragnącej się kształcić dalej osiąganie dalszych szczebli kształcenia na poziomie wyższym.

Ale o jeszcze ważniejszej rzeczy winno dowiedzieć się całe społeczeństwo. Dokonywana reforma ustroju szkolnego dąży do umożliwienia osiągania wszystkich szczebli wykształcenia i tej młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej idzie do pracy zawodowej. Dotychczasowa bowiem szkoła dokształcająca zawodowa przestaje być „ślepą ulicą" i staje się również **pełnowartościową średnią szkołą zawodową** po ukończeniu której przewidziane są dla pragnącej się dalej kształcić młodzieży pracującej zawodowo możliwości osiągania tego. A więc i ta droga, droga pracy zawodowej połączonej z nauką szkolną nie zamyka osiągania dalszych szczebli kształcenia. Opracowywane dekrety dotyczące organizacji szkolnictwa, zupełnie wyraźnie drogi te otwierają. Jest rzeczą oczywistą i zrozumiałą, że po ukończeniu średniej szkoły zawodowej i uzyskaniu zarazem odpowiednich stopni kwalifikacyj zawodowych olbrzymia większość będzie tkwiła w uzyskanym zawodzie i drogą różnych kursów specjalizowała się i pogłębiała swoje kwalifikacje zawodowe. Ale ci, którzy zapragną dalej kształcić się na poziomie wyższym będą te możliwości mieli.

Wiadomo, że mając w pamięci przeszłość i tkwiące przeszkody często nie do pokonania, szerokie warstwy naszego społeczeństwa prą w tym kierunku, który widziały dotąd jako najlepszy, często jedyny zapewniający młodzieży kształcenie średnie. Społeczeństwo jednak musi nabrać przekonania, że czasy panowania szkoły elitarnej należą do bezpowrotnej przeszłości. **Demokracja ludowa i te bariery ustawione przez uprzywilejowane klasy społeczne obaliła, dążąc konsekwentnie do realizacji i na tym odcinku sprawiedliwości społecznej.** Obóz demokracji ludowej zdaje sobie bowiem znakomicie sprawę z tego, że nie może być pełnej demokracji, bez demokracji kulturalnej. A te osiągnąć można przez zrealizowanie zasady „równych szans" dla wszystkich, przez likwidację wszelkiego pokrzywdzenia na drodze do zdobycia wiedzy.

Pedagog.

Kłopoty i bolączki przy odbudowie szkół w stolicy

Koła związane ze szkolnictwem powszechnym w Warszawie zaniepokojone są stanem odbudowy na odcinku gmachów szkolnych.

Zarzuty wysuwane w stosunku do BOS-u streścić można w dwóch punktach: 1) BOS nie wykorzystał kredytów przyznanych szkołom w poszczególnych kwartałach, 2) BOS nie godzi się na oddanie nadzoru budowli komitetom, w skład których wchodziłyby kierownictwa zainteresowanych szkół i przedstawiciele kół rodzicielskich.

Ze strony BOS-u wyjaśniono mi, Ad 1) że kredyty zostały w pełni wykorzystane a nawet przekroczone, a przyznane sumy (co prawda jeszcze nie wypłacone) przeznaczone są na pokrycie zgłoszonych już rachunków za wykonane roboty. Obowiązująca dawniej zasada, że rachunki odnoszące się do kredytów przyznanych na dany kwartał muszą być wypłacone w tym okresie, bo inaczej kredyt przepada, została zmieniona.

Ad 2) BOS zgodził się na udział komitetów, złożonych z przedstawicieli szkół i rodziców w nadzorze robót, nie może jednak oddać im kierownictwa, ponieważ instytucje kredytowe przyznają fundusze tylko osobom prawnym, do których komitety takie nie należą.

Pragniemy przy tej okazji poruszyć inną bolączkę. Oto nie rozpoczyna się remontów pewnych gmachów, ponieważ przedsiębiorcy, wobec podwyżki cen materiałów i robocizny, nie chcą przystąpić do budowy. Trzeba koniecznie znaleźć jakieś wyjście. Przeznaczone na budowę szkół kredyty nie są wykorzystywane, a dzieci nie dostaną na jesieni szkół. Jeżeli ceny się podniosły i z tym faktem musimy się liczyć, za te same pieniądze można odremontować mniej, ale coś zrobić można. A poza tym czy okres między złożeniem kosztorysu i zatwierdzeniem nie jest za długi? Skrócenie go eliminuje wszak możliwość podniesienia się cen.

E. J. S.

Jakimi drogami powinno pójść szkolenie rzemieślników budowlanych

Straty ludzkie w rzemiosłach i brak uzupełnienia ich stają się sprawą zasadniczą w dziale odbudowy kraju. Brak rzemieślnika budowlanego daje się specjalnie odczuwać na każdym kroku, utrudniając, czasem uniemożliwiając zamierzenia.

Ponieważ jednak szkolenie rzemieślnika będącego na dobrym poziomie fachowym i społecznym, wymaga pewnego czasu, a rynek woła o ręce do pracy, musimy obrać system dwutorowy w kształceniu rzemieślników.

Jeden tor, to jak najszybsze dostarczenie rzemieślników o wąskiej specjalności, drugi to kształcenie go planowo, na szereg lat naprzód.

Opierając się na wzorach angielskich, które w kilka lub kilkanaście tygodni przysposabiają ludzi do wykonywania najprostszych robót danego rzemiosła, należałoby stworzyć kursy tego rodzaju dla murarzy, tynkarzy, cieśli, stolarzy ślusarzy itd. Czas trwania takiego kursu zależałby od charakteru rzemiosła i trudności jego opanowania. Wykładowcami i instruktorami winni być rzemieślnicy, czeladnicy lub majstrowie, a tematem nauki wykonanie najprostszych robót. Po pewnym czasie pracy na robotach, kiedy dany rzemieślnik dochodzi już do opanowania robót bardziej skomplikowanych, należałoby go dokształcić na kursie czeladniczym. Zaawansowani rzemieślnicy, posiadający odpowiedni czas przebytej pracy, powinni przejść kurs dla egzaminu czeladniczego, czeladnicy, mogący się wykazać praktyką na budowie, kurs dla egzaminu mistrzowskiego.

Powyższe odnosi się do doraźnego, szybkiego szkolenia rzemieślników, którzy by jeszcze w sezonie budowlanym obecnego roku mogli stanąć do roboty.

Jeżeli chodzi o planowe kształcenie rzemieślników budowlanych, to konieczna jest zmiana podejścia do tego zagadnienia, w przeciwieństwie do dawnych zakorzenionych a przestarzałych zasad. W Polsce przed rokiem 1939 podchodzono do budownictwa raczej z punktu widzenia rzemieślniczego, a nie przemysłowego. Budownictwo ostatnich lat wniosło jednak cały szereg nowych konstrukcji i sposobów wykonywania ustrojów budowlanych, szereg nowych materiałów. Przecież żel. bet. i bud. stalowe jest u nas jeszcze b. młode, mało znana jest tendencja do wyeliminowania z budownictwa sezonowości, budownictwo montażowe i fabryczne, też nie ma u nas obywatelstwa — a nowy materiał — masy plastyczne, to u nas w budownictwie ziemia nieznana. A posiadamy przecież dla tychże najnowszych materiałów dostateczne ilości surowców.

Skala zagadnień w budownictwie, jak widzimy, znacznie się powiększyła i dalej się powiększa. Trzeba zatem dostosować do tych zdobyczy techniki poziom rzemieślnika budowlanego, przez odpowiednie jego szkolenie.

Zadania czeladnika i mistrza na budowie znacznie wzrosły. Dawny majster budowlany staje się na budowie tym, czym jest w fabryce mechanicznej inżynier ruchu. Musi koordynować nie tylko roboty murarskie i ciesielskie (jak dawniej), ale szereg innych robót budowlanych. Musi umieć budowę zorganizować we wszystkich rodzajach robót budowlanych, tak aby wykonanie ich z sobą nie kolidowało — a przecież każdy architekt, każdy przedsiębiorca wie co się dzieje na budowie podczas robót instalacyjnych, ile straty czasu, ile pieniędzy na poprawki, ile awantur i kłótni. A to dlatego, że jeszcze w szkoleniu nie dostosowano majstra do jego nowych zadań jakie z sobą przynosi nowoczesne budownictwo i jakie jeszcze przyniesie.

Otwartym jest zagadnienie szkolenia technika budowlanego. Dawne szkoły budowlane średnie produkowały coś w rodzaju architekta niższego stopnia. Wytworzyła się przy tym jakaś chora konkurencja, nienawiść, uczucie pokrzywdzenia. Ci, tzw. technicy, mieli pretensję do projektowania domów mieszkalnych, a przecież zagadnienia mieszkaniowe są w architekturze najbardziej zawiłymi, najtrudniejszymi, wymagającymi kultury i dużej wiedzy projektującego, wyczucia społecznego, no i talentu plastycznego, te wszystkie potrzebne właściwości architekta muszą być kształtowane i wyszkalane na poziomie wyższego szkolnictwa.

Technik zaś budowlany ma być wszak specjalistą samej techniki budownictwa. Znajomość ustrojów budowlanych i materiałów, ich technologii, kalkulacji, kosztorysowania, wypracowania rysunków roboczych i warsztatowych organizacji pracy i jej naukowych zasad, kierownictwa robót, montażu robót instalacyjnych, rachunkowości technicznej — to są wiadomości potrzebne temu typowi pracownika. Winien on być najbliższym pomocnikiem, asystentem architekta dla spraw technicznych, tak samo potrzebnym na budowie, jak architekt. Jeżeli ma zdolności twórcze artystyczne, natenczas droga mu stoi otworem do wrót Wydziału Architektury Politechniki — a wtedy taki człowiek będzie architektem o wielkim i wszechstronnym zasobie wiedzy architektonicznej i technicznej.

Istnieje zamiar otworzenia wzorcowej spółdzielni budowlanej mającej pierwszorzędne znaczenie dla praktycznego szkolenia młodzieży szkolnej, poza tym byłaby ta spółdzielnia niejako laboratorium dla badania zagadnień budowlanych technicznych, materiałowych i organizacji pracy. Zamiar ten należy wprowadzić w życie bezzwłocznie równolegle z organizacją szkolnictwa fachowego, doraźnego i planowego.

J. A. M.

Pięć punktów określających stosunek nauczyciela socjalisty do ZNP

Niżej podajemy wyjątek z referatu tow. J. Michniewicza, przewodniczącego Wojewódzkiej Sekcji Nauczycieli PPS, na temat stosunku nauczycieli socjalistów do ich organizacji zawodowej, jaką jest Z.N.P.

Nauczycielstwo PPS uważa za wskazane:

1) współdziałać rzetelnie i usilnie w wyborach i pracach ZNP, zmierzających do utrwalenia ideologii demokratycznej w organizacji zawodowej nauczycielstwa;

2) podkreślać na terenie ZNP hasła wolnej, niezależnej, świeckiej, bezpłatnej i jednolitej szkoły polskiej, wspólnej i obowiązkowej dla wszystkich dzieci oraz młodzieży wsi i miast bez różnicy pochodzenia, wyznania, narodowości i płci;

3) udostępnić należenie do ZNP każdemu nauczycielowi - demokracie, działaczowi oświatowemu, pracownikowi i naukowcowi bez względu na pochodzenie, wyznanie, narodowość i płeć oraz zajmowane w administracji szkolnej czy szkolnictwie stanowisko;

4) wzmocnić i manifestować przy każdej okazji związek i współpracę ZNP z całym światem pracy w walce z wyzyskiem, uciskiem, reakcją, ciemnotą;

5) wesprzeć wszelkimi dopuszczalnymi w obecnej sytuacji środkami walkę nauczycielstwa o poprawę bytu, wychodząc z założenia zasadniczego, że dobra szkoła polska musi mieć należycie opłaconego i honorowego nauczyciela.

Reforma szkolnictwa w Anglii i Francji

W ramach Biblioteczki Nauczyciela - Demokraty ukazała się praca dr. Żanny Kormanowej pt. „Reforma szkolnictwa w Anglii i we Francji". (Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa, 1946 r., 72 str.). Podtytuł broszury — „Przyczynek do sprawy reformy szkolnej w Polsce" — wskazuje, że nie jest to praca teoretyczna, wywołana abstrakcyjnymi zainteresowaniami autora, lecz praca na temat aktualny, spowodowana potrzebą dnia dzisiejszego, potrzebą zgromadzenia materiałów dla jak najlepszej realizacji reformy szkolnej w Polsce.

Jak pisze autorka w przedmowie, na całym świecie „nagromadzone przez półtora stulecia elementy demokratyzacji systemu kształcenia, przechodzą w niepohamowanym twórczym pędzie milionów ludzi ku wiedzy — w oświatę demokratyczną". Przy tym formy i fazy tego procesu są różne, inne w Anglii i we Francji, i znowóż inne w U.S.A. czy w Związku Radzieckim, lecz „główną linią jest (wszędzie) likwidacja przywileju oświatowego, główną jej treścią — prawdziwe udostępnienie maksymalnego quantum wiedzy dla wszystkich".

Po szczegółowym, opartym na bogatej bibliografii przedstawieniu stanu faktycznego sprawy reformy szkolnictwa w Anglii i we Francji, dr. Ż. Kormanowa w zakończeniu swej ciekawej i pouczającej broszury wyciąga konkretne wnioski dla nas, dla reformy szkolnictwa w Polsce.

L. K.

Wychowanie socjalistyczne

Wychowanie socjalistyczne w Polsce obecnej nie może być kształtowaniem uczestników konkretnego ustroju socjalistycznego, gdyż takiego ustroju jeszcze w Polsce nie ma. Będzie ono raczej urabianiem typu człowieka, który na dziś byłby zdolny stać się budowniczym demokratycznego ustroju odrodzonej Polski w obecnej fazie jego realizacji, a jednocześnie na jutro pionierem form, które przybierze w przyszłości Polska socjalistyczna.

Wychowanie socjalistyczne — to przede wszystkim wychowanie w duchu humanitaryzmu. W tym sensie budzić ma ono szacunek dla człowieka, jego praw, jego godności. Odrzuca ono wszelki gwałt człowieka nad człowiekiem. Miast środków brutalnego przymusu głosi hasło uświadamiania, przekonywania, zbliżania. Uznając pozytywne wartości kultury narodowej, wypowiada walkę szowinizmowi i głosi solidarność wszystkich sił postępowych ludzkości.

Następnie wychowanie socjalistyczne musi być wychowaniem uspołeczniającym. Składają się na to liczne cechy, które po kolei wymienimy.

Wychowanie uspołeczniające uczy podporządkowania doraźnych korzyści jednostek potrzebom zbiorowości, uczy współdziałania w gromadzie, kształci umiejętność pracy zespołami, wpaja cnoty społeczne takie, jak bezinteresowność, poczucie odpowiedzialności za czyn zbiorowy i własny w nim współudział, odwaga cywilna, szlachetne współzawodnictwo itp. Wychowanie uspołeczniające musi przybierać taką postać, ażeby już od lat najmłodszych przysposabiało wychowanka do form życia społecznego ludzi dorosłych.

Wychowanie uspołeczniające wpaja zrozumienie i szacunek dla każdej społecznie użytecznej pracy i jej wykonawców. W naszych zwłaszcza warunkach winno przeciwstawić się rozpowszechnionej przez szlachetczyznę, a potem przez burżuazję, pogardzie dla pracy fizycznej, pracy robotnika i chłopa. Stać się to ma naprzód przez poznanie tej pracy drogą związania na jakiś czas każdego typu kształcenia obywateli z pracą fizyczną, najlepiej z pracą robotnika fabrycznego, następnie przez wpojenie właściwej oceny tej pracy, a zwłaszcza faktu, że współczesny rozwój życia gospodarczego zmierza do co raz większego zacierania granic między pracą fizyczną a umysłową (por. np. robotnika obsługującego precyzyjne maszyny z takim urzędnikiem, który mechanicznie coś podpisuje, wypisuje, czy stempluje).

Wychowanie uspołeczniające, które szczęście ludzi zakłada w dobru całej powszechności, musi wyrabiać skłonność do usilnej pracy nad co raz większym udoskonaleniem życia. Wpaja ono wiarę w przyszłość, ukazuje dalekie perspektywy rozwoju, biorące źródło z tendencyj dnia dzisiejszego, pozwala spojrzeć ponad klęski, rozczarowania czy omyłki doraźne i ujmować sprawy życia zbiorowego na długiej fali ich twórczej możliwości, których nie może przesłonić mgławica chwilowych niepowodzeń. Jest ono zatem optymistyczne, przyszłościowe i idealistyczne.

Henryk Szipper.

Kształcą się młodzi nauczyciele

Wobec braku sił pedagogicznych szczególnie ważne staje się zagadnienie kształcenia nowych kadr nauczycielskich. W okręgu łódzkim istnieje 9 liceów pedagogicznych (przy każdym uruchomiono gimnazjum) oraz Państwowe Pedagogium w Łodzi. Szkoły te kształcą około 1.800 kandydatów do zawodu nauczycielskiego (na rok przyszły przewiduje się 2.400), wśród których przeważa młodzież chłopska (65 proc.).

W Łodzi istnieje ponadto Wyższy Kurs [illegible] ki i semin[illegible] dla wychowawczyń przedszkol[illegible] trakcie organizacji [illegible] się Wyższa Szkoła Pedagogiczna (Szkoły takie powstaną także w Krakowie i w Gdańsku) dla absolwentów liceów kształcąca [illegible] dla wyższych klas szkoły powszechnej 8-klasowej. Poza [illegible] zorganizowane są 6 miesięczne kursy dla kandydatów na nauczycieli (około 600 osób). Już pracujących, a niewykwalifikowanych nauczycieli, dokształca się na [illegible].

Popierajcie prasę socjalistyczną

Nowy rozkład jazdy autobusów:

Oddział P.K.S. w m. st. Warszawie z dn. 15 lipca 1946 r. wprowadza nowy rozkład jazdy autobusów na liniach:

Odchodzą i przychodzą: Dworzec Autob. — Hotel Polonia

Do Krakowa godz. 7.30, 10.00
z Krakowa godz. 7.30, 10.00
Do Kielc godz. 8.00
z Kielc godz. 15.00
Do Radomia godz. 7.30, 11,00a, 13.00, 18.00
z Radomia godz. 6.00, 13.00, 15.00a, 17.30
Do Łodzi godz. 7.00a, 8.00, 9.00a, 10.00, 12.30a, 17.00
z Łodzi godz. 9.00, 12.00a, 14.00, 15.00a, 16.00, 17.00a
Do Bydgoszczy godz. 8.00
z Bydgoszczy godz. 8.00
Do Przasnysza godz. 7.30, 15.30
z Przasnysza godz. 14.30, 5.00
Do Siedlec godz. 7.00, 13.30, 17.00
z Siedlec godz. 6.00, 12.00, 18.00
Do Płońska godz. 6.00, 12.00, 18.00
z Płońska godz. 9.00, 15.00, 19.00
Do Grójca godz. 5.00ab, 5.30b, 6.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 15.30b, 17.00
z Grójca godz. 6.10ab, 6.25b, 7.35, 9.35, 10.35, 12.35, 13.35, 15.35, 16.35, 17.30b, 18.42
Do Wyszkowa godz. 7.00, 16.30
z Wyszkowa godz. 9.40, 18.50
Do Łomianek godz. 5.00a, 6.00, 9.00, 12.00, 15.30, 16.00, 17.30, 18.30
z Łomianek godz. 7.00a, 7.15, 11.15, 13.00, 16.30, 17.00, 19.30, 20.30
Do Kazunia godz. 5.00, 9.00, 17.30, 18.30
z Kazunia godz. 6.30, 10.45, 19.00, 20.00
Do Zegrza godz. 5.00a, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 14.30, 15.00, 16.00, 17.00, 17.30, 18.00, 19.00
z Zegrza godz. 6.30a, 7.05, 7.35, 8.35, 9.35, 10.05, 10.35, 11.35, 12.35, 13.35, 14.35, 15.35, 16.05, 16.35, 17.35, 18.35, 19.35, 20.35
Do Modlina godz. 6.00, 12.00, 16.00
z Modlina godz. 10.09, 16.09, 20.09
Do Śródborowa godz. 7.00, 9.00, 11.00, 15.30, 17.30
z Śródborowa godz. 9.00, 11.00, 13.00, 18.00, 19.30
Do Izabelina godz. 5.00a, 7.25, 10.00, 13.00, 15.40, 17.00, 18.40
z Izabelina godz. 6.10, 8.40, 11.30, 14.20, 17.10, 18.20, 20.20
Do Leszna godz. 5.00a, 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 15.30, 17.30, 18.30
z Leszna godz. 6.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 15.30, 17.00, 19.00, 20.00
Do Nowej Miłosny godz. 7.00, 11.00, 15.00
z Nowej Miłosny godz. 8.10, 13.00, 18.00
(Odchodzi z Dworca Wileńskiego)

Oznaczenia: a) w niedziele i święta nie kursuje,
b) kursuje do Tarczyna przez Magdalenkę.

Cwiczenia OMRO

Kom. V M. O., ul. Okopowa 17/19, dnia 17 lipca (środa), godz. 16.30.

Kom. XXII M. O., Wolska 174, zbiórka na ćwiczenia lokalne na terenie PFK, ul. Dworska 29, dnia 18 lipca (czwartek), godz. 16.

Kom. VI M. O., Grójecka 32, dnia 17 lipca (środa) godz. 17.30.

Kom. XXIV M. O., ul. Tykocińska 32/34, dnia 17 lipca (środa) godz. 16 II grupa.

Kom. XXV M. O., ul. Siedzibna 27, dnia 17 lipca (środa), godz. 18.

Kom. XI M. O., Al. Jerozolimskie 43, dnia 17 lipca (środa), godz. 17.

UWAGA!

Oddzielna grupa „Monopol", pluton I, przynależność do Kom. XV M. O., ul. Jagiellońska 9, (na własnym terenie P. M. S., ul. Ząbkowska 27, dn. 17 lipca (środa), godz 16.10

Oddzielna grupa „Mennica Państwowa", pluton II, przynależność do XV Kom. M. O., ul. Jagiellońska 9 — na terenie Mennicy, ul. Markowska 18, dnia 18 lipca, godz 17.

Obecność wszystkich obowiązkowa

Z ŻYCIA PPS PARTII

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW WK PPS

Dnia 25 bm., o godz. 17, w lokalu warszawskiego WK PPS odbędzie się zebranie Koła Prelegentów.

Obecność członków Koła obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY PPS OCHOTA

Dnia 19 bm., o godz. 18, w lokalu Dzielnicy Ochota, referat polityczny wygłosi tow. Henryk Dąbrowski.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet PPS Dzielnicy Śródmieście wzywa wszystkich członków Dzielnicy, do osobistego zgłoszenia się w lokalu Partii (ul. Mokotowska 51/53) w terminie od 25 lipca do 10 sierpnia br., w godz. od 15.30 do 18, celem ponownego zarejestrowania się.

Towarzysze, którzy nie dopełnią obowiązku rejestracji, zostaną skreśleni z listy członków Partii.

ZBIÓRKA DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet PPS Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, że w związku z rocznicą PKWN i otwarciem mostu Poniatowskiego zarządza zbiórkę Towarzyszy z pocztami sztandarowymi dnia 22 lipca rb., o godz. 8 rano w lokalu Partii, ul. Mokotowska 51/53.

ODPRAWA W CZĘSTCHOWIE

W poniedziałek, 8 bm., odbyła się w Częstochowie odprawa Przewodniczących, Sekretarzy oraz członków Zarządów Dzielnic Miejskich i Kół Fabrycznych PPS, w której wzięli udział delegaci 7 Dzielnic Miejskich, 15-tu Kół, Wydziału Kobiet PPS, OM TUR, oraz Koła: Ubezpieczalni Społecznej, Kinofikacji, Skarbowości i Pocztowców.

Zebraniu przewodniczył starosta powiatu częstochowskiego tow. Kazimierczak. Referat polityczny — omawiający aktualne kwestie wewnętrzne wygłosił tow. poseł Gronkiewicz.

Weryfikacja artystów scen widowiskowych

Komisja Weryfikacyjna dla członków Związku Zaw. Artystów i Pracowników Teatralno - Widowiskowych (ZZAP) podaje do wiadomości, że osoby następujące złożyły podania o weryfikacje (w nawiasie pseudonim):

Zaborowska H. (Górzyńska), Perkowska A., Nowak E., Wyrzykowski R., Wereszczyńska K. (Mira), Lewandowska K., Lewandowska H., Podgórska H., Garbacka N. (Polakówna), Augustynopolska J. (Opolska), Gralewska H. (Gala Gari), Kalinowski F., Kalinowska M., Orłow J., Stańczyk J., Misiewicz St. (Rybaczewska), Hermanowska Al., Dzierżek B. (Varia Łaska), Krawczyk J., Sobolewska Z. (Czarska), Zieleniak St. (Kalinowska), Pycka A., Pycka St., Piotrowski Al., Szulc W., (Piotrowska), Zydek Jan, Zydek Józef, Jaworska Z., Niewira L., Ściwiarski J., Derda Małgorzata (Gosia Negro), Lewandowska H., Dabrowski J. (Lin Władysław), Budzyńska H. (Skrzypkowska), Skrzypkowska O., Darowski St., Hubertówna M. A. (Gralewska Anita), Zieliński K., Bregy M. J., Łuczak G. (Gena Bordin), Czerwona N. (Rajska), Żebrowska H. (Mira Żebrowska), Welin M. (Clarisse), Stanisławska St., Lisowscy Stanisław, Jadwiga, Ratajewski A., Ostrowski H.

Zarzuty z tytułu działalności i zachowania się kogoś z w. p. w czasie okupacji, uprasza kierować (pisemnie) do dn. 30 lipca rb. na adres Związku: Targowa 15—24.

Rozkład pociągów elektrycznych do Otwocka odchodzących z Warszawy Wschodniej

5.57 (peron d, tor 5); 8.10 (peron d, tor 5); 9.30 (peron d, tor 7); 10.55 (peron d, tor 5); 12.40 (peron d, tor 5); 14.00 (peron a, tor 5); 15.25 (peron d, tor 5); 18.20 (peron d, tor 7); 19.25 (peron d, tor 5); 20.40 (peron d, tor 5); 22.00 (peron d, tor 5).

Poza tym odchodzą z Warszawy Wschodniej pociągi dalekobieżne zatrzymujące się w Otwocku: godz. 5.40 (peron d, tor 5); 8.35 (peron c, tor 6); 15.45 (peron d, tor 7); 16.30 (peron d, tor 5); 17.15 (peron c, tor 1).

Ponadto tylko w dni świąteczne 23.50 peron d, tor 7.

Godziny przybycia pociągów elektrycznych z Otwocka na stację Warszawa Wschodnia: 7.23 (peron a, tor 5); 7.38 (peron a, tor 5); 10.08 (peron d, tor 5); 13.08 (peron d, tor 5); 20.13 (peron d, tor 5); 21.33 (peron d, tor 7); 17.33 (peron d, tor 5); 20.33 (peron d, tor 5); 21.33 (peron d, tor 5); 22.28 (peron d, tor 5); 23.44 (peron d, tor 5)

Pociągi przechodzące przez Otwock (dalekobieżne) 4.50 peron b, tor 1.

Tylko w dni świąteczne: 6.48 (peron d, tor 7); 7.55 (peron b, tor 2); 11.28 (peron b, tor 4); 18.30 (peron c, tor 3).

Dzień Warszawy

NOWY GEST ŚLĄSKA — DLA WARSZAWY

Z okazji otwarcia mostu Poniatowskiego w Warszawie, Śląsko-Dąbrowski Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy wypuszcza 1-szą serię znaczków okolicznościowych o ogólnej wartości 60 milionów złotych. Znaczki załączone będą dobrowolnie do rachunków wystawianych przez przemysł, kupiectwo i wolne zawody. Miejscem obiegu znaczków jest wyłącznie Śląsk. Różnokolorowe znaczki, wartości 5, 10, 20 i 50 zł. z nadrukiem „Na odbudowę Warszawy" przedstawiają syrenę na tle mostu Poniatowskiego obramowaną symbolami górniczymi i hutniczymi.

200 PAPIEROSÓW W LIPCU

[illegible]sort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach Polskiego Monopolu Tytoniowego, w sklepach spożywczych spółdzielczych i w budkach inwalidzkich wydawane będą papierosy monopolowe tytułem zaopatrzenia na m-c lipiec wg następujących terminów i ilości:

Na kupon nr 16 kart lipcowych I kat. po 100 sztuk papierosów monopolowych. Sprzedaż papierosów na kupon nr 16 nastąpi od dnia 18 bm.

Na kupon nr 17 kart lipcowych I kat. również po 100 sztuk papierosów. Sprzedaż papierosów na kupon nr 17 nastąpi od dnia 25 bm.

Instytucje i Zakłady Pracy, zatrudniające powyżej 50 pracowników mogą pobierać papierosy zbiorowo za pokryciem kuponowym.

W większości wydawane będą papierosy gatunku „Bałtyk" w cenie zł 3 za 1 sztukę. Cena innych gatunków papierosów nie uległa zmianie.

DROGERIE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Zarząd Główny Zrzeszenia Drogistów RP w Warszawie uchwalił, że wszyscy członkowie organizacji mają złożyć jako dar dobrowolny na odbudowę Warszawy czysty zysk netto, osiągnięty w dowolnym dniu lipca rb. Pieniądze te 15 sierpnia rb. wpłacą do Biura Centrali w Warszawie przy ul. ks. Mackiewicza 1 m. 6 lub na konto czek. Nr I — 915 z dokładnym podaniem, na jaki cel pieniądze [illegible] zięto na skutek tego, że właściciele składów aptecznych (drogerii) z powodu zajęć zawodowych nie mogą brać osobiście udziału w pracy przy usuwaniu gruzu.

PLAC MAŁACHOWSKIEGO UPORZĄDKUJĄ JUGOSŁOWIANIE

Kierownictwo BOS-u przydzieliło jugosłowiańskiej grupie młodzieżowej, która pracować będzie przy odbudowie Warszawy — jako teren pracy — plac Małachowskiego.

Przy uprzątaniu gruzów z placu Małachowskiego wspólnie z młodzieżą jugosłowiańską pracować będą grupy polskich organizacji młodzieżowych.

Przyjazd młodzieży jugosłowiańskiej w liczbie ponad 100 osób, nastąpi w godzinach rannych dnia 17 bm.

ALEJA I ARMII ZAMKNIĘTA DLA CIĘŻARÓWEK

Przejazd samochodami ciężarowymi i wozami konnymi Aleją I Armii Wojska Polskiego został zabroniony.

DŁUGO CZEKAŁY POWĄZKI NA AUTOBUSY

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona komunikacja autobusowa na trasie: pl. Saski — Powązki i Targówek (Radzymińska) — Zacisze.

Auta ciężarowe, które zostaną użyte na tej linii przybyły już do Gdyni.

TYLKO NA WYZNACZONYCH MIEJSCACH NALEPIAĆ AFISZE W WARSZAWIE

Z dniem 1 sierpnia wolno nalepiać afisze w miejscach na ten cel wyznaczonych. Każde starostwo grodzkie wyznaczy na ten cel [illegible]dziesiąt miejsc. Przekroczenie zarządzenia będzie karane w trybie administracyjnym. Przestanie więc Warszawa nareszcie być wielkim parkanem, który kto chciał i czym chciał — oblepiał!

ZIELENIAK W SWEJ DAWNEJ POSTACI

Część czterohektarowego placu przy ul. Grójeckiej 95, tzw. Zieleniaka — została oddana z powrotem na targowisko warzywne. Targ na Zieleniaku stanowi warszawską giełdę warzywną. Specjalna komisja ustala ceny dnia, które są notowane na wywieszonej tablicy i w cedułach.

Z dniem 15 lipca rb. zgłoszenia o instalację aparatów telefonicznych i central abonentowych na terenie m. st. Warszawy należy składać do Urzędu Telekomunikacyjnego, Wydział Telefonów Miejskich, Oddział Abonentowy Nr. tel. 8 55 66 Warszawa, ul. Piusa XI. Nr. 19, pokój 29.

Do wykonywania instalacji i konserwacji aparatów i central telefonicznych są upoważnieni jedynie pracownicy zaopatrzeni w legitymacje wystawione przez Urząd Telekomunikacyjny w Warszawie. 1163

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 18 LIPCA

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poranny. 6.25 Gimn. poranna. 6.35 Koncert ork. wojsk. 7.30 Powt. najważn. wiad. dzien. porannego. 7.35 Muz. poranna. 8.30 Skrz. poszuk. rodz. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Utw. Schuberta. 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 Aud. literacka „Aleksander Puszkin". 18.30 Koncert solistów. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Aud. sł.-muz. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. T. Dąbrowskiego 20.45 Słuch. „Zielone pole" w oprac. L. Świeżawskiego. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. dzien. radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 23.55 Hymn

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz. 18: Premiera baletu „Chopeniana, „Wesele w Ojcowie", „Divertissement".

Teatr Polski (Karasia 2) godz. 18: „Grube Ryby" z Solskim.

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 „Po co daleko szukać", przez lipiec — z Sawanem i Wysocką

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu"

Praski Teatr Rewii godz. 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie"

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miodowa 14"

Teatr Ludowy (Praga, ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30 w święta o godz. 15.00 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t. „Coś po chińsku"

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy a z Opery i Teatru [illegible] na Pragę.

KINA

Kino Atlantic — Chmielna 33 — „Królewna Śnieżka"

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Powrót"

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Dwaj żołnierze".

Kino Tęcza — Żoliborz, Suzina 3 — „Pewnej nocy"

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl. Inwalidów nr 10): film naukowy pt. „Kukiełki". Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-tej, w „Atlanticu" o godz. 12.12, w pozostałych kinach o godz. [illegible]-ej. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

Uwaga. Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla Członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1 pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

BUCHALTERA, siłę pierwszorzędną, dobrego organizatora, wyspecjalizowanego w rachunkowości i kalkulacji przemysłowej, poszukuje do biura centralnego i na wyjazdy do fabryk Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego, Warszawa, ul. Chocimska 14 (pokój 34—38). 1164

ZGUBIONO wojskową kartę rejestracyjną wydaną marzec 1945 przez RKU Skierniewice, na nazwisko Mazurkiewicz Zygmunt, zamieszkały Skierniewice, Kilińskiego 16. 1167

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód repatriacyjny na nazwisko Stefański Stefan, wieś Złotniki gm. Podębice pow. Łódzki.

DR MED. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego nr 132, w godz. 12—2 i 4—6.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

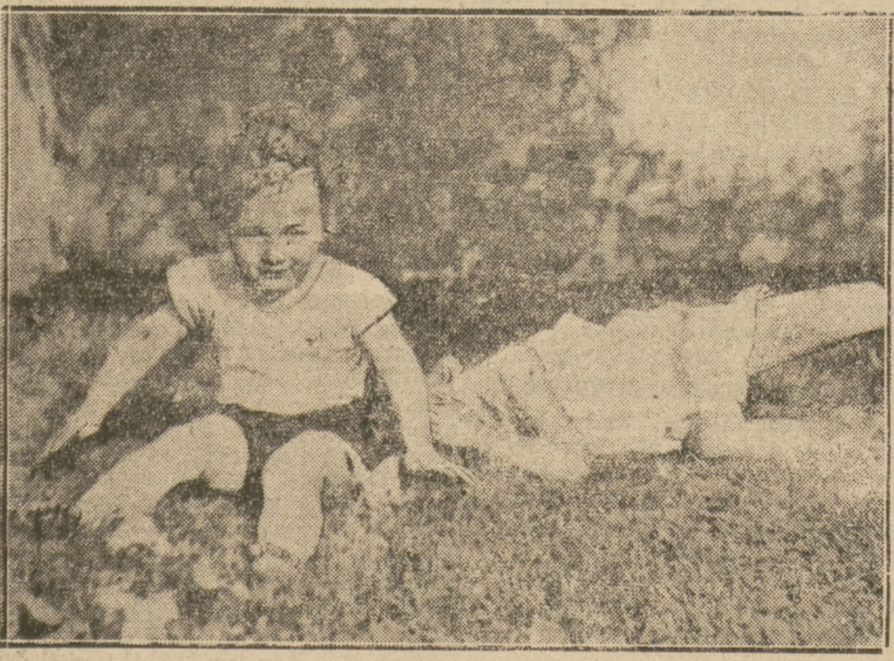
Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy-Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6, Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr 8 67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B — 05632 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 8

Lato naszych dzieci

Z gruzów Warszawy w góry i nad wodę — po słońce i zdrowie

Kiedy Oddział Warszawski Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przystąpił do pracy organizacyjnej akcji kolonii letnich spotkał się z zasadniczymi trudnościami: brak pieniędzy, produktów, ośrodków i personelu. Zdawało się, że jest niemożliwością przeprowadzenie w tych warunkach jakiejkolwiek planowej roboty.

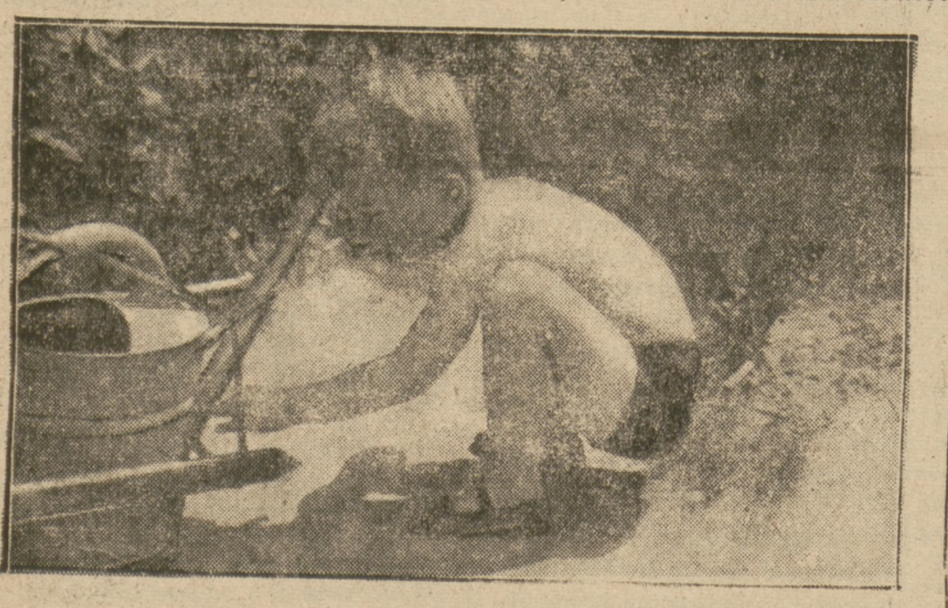


Dzieci na koloniach R. T. P. D.

Ale przecież dzieci muszą wyjechać z gruzów Warszawy!

Garstce ludzi, pracujących w referacie kolonijnym, opadały ręce. Piętrzące się przed nimi coraz nowe trudności, częsty brak zrozumienia w urzędach, kompletny brak pieniędzy, paraliżował wszystkie poczynania.

Walczono jednak zawzięcie! Po dwanaście godzin dziennej pracy, uciążliwe wyjazdy w teren w poszukiwaniu ośrodków, bezustanne, natarczywe przemycanie do świadomości czynników kompetentnych, że dzieci wyjechać muszą, a pieniądze i żywność również muszą się dla nich znaleźć.



A ja będę ogrodnikiem!

Praca bez wytchnienia, zarówno w dni powszednie, jak i we wszystkie święta, zebrania, propaganda, bieganie po urzędach i instytucjach doprowadziły jednak do pożądanego skutku.

Nawiązano kontakt ze Związkami Zawodowymi i przy ich pomocy realizuje się program kolonii letnich. Na kolonie RTPD jadą dzieci członków różnych Związków Zawodowych, a obok nich i te, o które nikt się nie troszczył i nikt nie zabiegał. Jadą dzieci z podwórz, z piwnic i klatek schodowych, dzieci, które znały dotąd tylko ruiny Warszawy, których zabawkami były wyłącznie kawałki cegły, szkiełko i odłamki, czy gilzy pocisków. Dziś dzieci te jadą, by odzyskać uśmiech, radość życia, i swoje dziecięce zainteresowania i prawa.

Może, — gdyby ideą Akcji Kolonijnej — dało się porwać całe społeczeństwo Warszawy: świat pracy, kupcy, drobni przedsiębiorcy, chałupnicy, to dzieci przebywające na koloniach mogłyby choć w czasie krótkiego swego pobytu na koloniach otrzymać lepsze wyżywienie, owoce, tłuszcz i mleko, którego brak w przydziałach Ministerstwa Aprowizacji. Zarówno subwencja i rzeczowa pomoc Ministerstwa Oświaty, kierowana poprzez Kuratorium, jak i przydziały Ministerstwa Aprowizacji i Handlu były czynnikiem bardzo ważnym.

W marcu 1946 r. postanowiono wysłać 3.000 dzieci i mimo piętrzących się trudności już w czerwcu wyjechała grupa dzieci przedszkolnych do Konstancina, a w drugiej połowie czerwca do Otwocka, między 1 a 7 lipca wyjechało 1500 dzieci szkolnych do poszczególnych punktów kolonijnych: Szczytno i Strużew k/Sochaczewa, Bierutowice i Krzebłowice na Dolnym Śląsku, Żegiestów, Ciechocinek, Ostróda k/Olsztyna, Kołobrzeg, Otwock, Gostynin, a 15 lipca wyjechało 100 dzieci do Postomina nad morzem. Ogółem pierwszy turnus obejmie 1.700 dzieci. W drugim turnusie przewiduje się wysłanie dalszych 1.300 dzieci.

Jednocześnie na terenie Warszawy zorganizowane zostały punkty półkolonijne, które w 2 turnusach obejmą 2.000 dzieci.

W ten sposób pięciu tysiącom dzieci zapewni się nie tylko pobyt na wsi, odżywianie i opiekę, ale przy ideologicznym wysokim poziomie personelu opiekuńczego, dzieci poznają atmosferę społecznego współżycia, pogodę i należny im uśmiech.

PÓŁKOLONIE W WARSZAWIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło w szkole przy ul. Ożarowskiej 83 półkolonie letnie dla 700 dzieciaków z dzielnicy Koło.

Wiele będzie radości, gdy zbierze się na półkolonii dzieciarnia w wieku od 5 — 15 lat, aby wspólnie używać słońca i powietrza, bawić się, wyrabiać zamiłowania artystyczne, no i przy okazji może niespostrzeżenie... uczyć się i czytać ciekawe książki.

Niezmiernie urozmaicony program dnia, od zajęć artystycznych poprzez gry i zabawy, aż do kubełków z piaskiem i małych dziecinnych łopatek, kilofów i taczek, spełniających jednocześnie doniosłą rolę wychowawczą oraz doskonałe wyżywienie zapewnia swoim milusińskim kierownictwo półkolonii, a stała opieka lekarska będzie czuwać nad stanem zdrowotnym małych pensjonariuszy.

Przygotowano wiele niespodzianek i atrakcji. Jedną z największych jest „Wesołe miasteczko" z młynem diabelskim, karuzelą, huśtawkami i kłóż zliczy, czym jeszcze. Można sobie wyobrazić uciechę, jaką będą w nim miały dzieciaki.

A w razie deszczu i o tym pomyślano. Wtedy dzieci przejdą do świetlicy, gdzie najstarsze zajmą się „majsterkowaniem", młodsze grami, rysunkiem, budownictwem, lepieniem z plasteliny, a dla najmłodszych znowu do dyspozycji zabawki. W najbliższych dniach półkolonia otrzyma także specjalną bibliotekę dziecięcą.

Na kolonii, jak nas informuje jej kierownik, ob. Z. Rojkiewicz — przebywają tylko dzieci zdrowe, natomiast wymagające specjalnej kuracji są odrazu kierowane do właściwych ośrodków uzdrowiskowych. Bez składania podań, bez biegania po urzędach. Prawie bajeczne, a jednak prawdziwe.

Wielką pomoc w przygotowaniu półkolonii na Kole okazało miejscowe SPB i to nie tylko kierownictwo, ale również Rada Zakładowa, a robotnicy prócz swego wkładu pracy, jeszcze się dodatkowo opodatkowali.

Równie wiele zawdzięczają dzieci na Kole Staroście, jak i Zarządowi RTPD.

Popierajcie prasę socjalistyczną

SPORT



Klu, (KKS Poznań) mistrz szosowy Polski na rok 1946 — 47.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W PRADZE

Na stadionie im. Masaryka w Pradze odbyły się w ubiegły czwartek Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne z udziałem wybitnych zawodników amerykańskich, szwedzkich i czechosłowackich. Zawodom zorganizowanym przez Akademicki Klub Sportowy w Pradze, przypatrywało się 20.000 widzów.

W y n i k i:

bieg 400 m: 1) Fulton (USA) w czasie 49,6 sek. przed Laznicką („Sparta" Czechosłowacja) 51,3 sek;

bieg 2 km.: 1) Sundin (Szwecja) w czasie 5.29 min przez Zapotyckym („Bata" Zlin) 5.30,4 min. — nowy rekord Czechosłowacji;

w biegu na 100 m zwyciężył murzyn amerykański, Ewell, w pięknym czasie 10,5 sek.;

800 m.: 1) Fulton (USA) 1.57,5. 110 m. z płotkami: 1) Lidman (Szwecja) w czasie 14,8 sek.

Wspaniałe zwycięstwo w skoku wzwyż odniósł zawodnik szwedzki, Lindecrantz, osiągając 201 cm. Wynikiem tym utworzył Lindecrantz nowy szwedzki rekord skoku wzwyż.

W skoku o tyczce: 1) Bef (AZS Praga) — 4 m.

„WARTA" — KKS 3:3 (1:2)

POZNAŃ (PAP)

Derby poznańskich rywali pretendujących do tytułu mistrzowskiego zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym Drużyna „Warty", jako całość zaprezentowała się lepiej technicznie i kondycyjnie. Jedynie w trójce ataku raziła zbytnia powolność oraz niedyspozycja strzałowa. KKS na tle „Warty" mógł się podobać. Cała drużyna zagrała bardzo ambitnie, a bramkarz Skromny bronił wprost fenomenalnie, chroniąc swą drużynę od porażki.

„POLONIA" (BYTOM) ZWYCIĘŻA AKS (CHORZÓW)

Na boisku „Polonii bytomskiej rozegrano 14 bm. towarzyski mecz między drużynami, które uważa się za najlepsze na Śląsku. Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku 6 : 3.

REWOLUCYJNE ZMIANY W PRZEPISACH HOKEJA LODOWEGO. PZHL wprowadził już w bieżącym sezonie zimowym najnowsze przepisy hokejowe. Przewidują one: zwiększenie tempa gry do maksimum przez m. in. użycie dowolnej liczby zawodników, dopuszczenie zmian w każdej chwili (nie czekając na przerwę), zmianę przepisów o spalonych (znikną prawie zupełnie) itd. Czas gry będzie obowiązywał 3 × 20 min. Natomiast kary będą podwyższone (najniższa 2 min.).

Mimochodem

Herb

Do pokoju wszedł wyniosły jegomość. Wstałem z krzesła.

— Pan do mnie?

— Wszystko jedno. Do redakcji. W sprawie wyjaśnienia. Gering-Rąpalski jestem.

— Jak? — spytałem nieśmiało.

— Tak, jak pan słyszał! Gering-Rąpalski! I o to właśnie chodzi, żeby mnie z tym z Norymbergi nie mieszać!

— Więc pan... nie rodzina?

— Panie — rzekł zduszonym głosem.— Mój ród jest o wiele starszy. Moje drzewo genealogiczne sięga korzeniami czasów Anny Jagiellonki. Nie pozwolę na łączenie mego herbu z kimś, kto nosił wprawdzie przemijające godności, lecz z urodzenia do pięt mi nawet nie dorósł!

Zaczynałem rozumieć.

— Więc Gering to pański herb?

— Herb i przydomek. Proszę — wyjął spod pachy olbrzymią księgę. — Oto herbarz Ostrowskiego. Czytaj pan na stronie 87-ej.

Otworzyłem imponujące dzieło. Istotnie, pod nagłówkiem „Gering" widniał bardzo skomplikowany rysunek. Niżej szczegółowy opis. „Na tarczy czterodzielnej w polach pierwszym i czwartym pas błękitny prawo ukośny z trzema gwiazdami sześcioramiennymi złotymi..." I tak dalej.

— Więc o co panu chodzi? — spytałem.

— O wyjaśnienie w prasie. Żeby głupie docinki uciąć. Żeby durnie na mój widok nie podnosili prawej ręki. Żeby łobuzeria nie rysowała szubienicy na mej wizytówce na drzwiach.

Pomyślałem chwilę.

— Proszę pana, a czy nie byłoby prościej przestać używać przydomka? Sam Rąpalski nie wystarczy?

Spojrzał jak na wariata.

— Et, szkoda z wami gadać. We wszystkich redakcjach to samo. Jedna „Gazeta Ludowa" obiecała zamieścić, ale wy...

Zawstydziłem się.

I zamieszczam.

A. TOM.

Dzieci Polskie pojadą nad Adriatyk

W najbliższym czasie nastąpi z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej wakacyjna wymiana dzieci na okres jednego miesiąca między Polską a Jugosławią, która obejmie 200 osób z młodzieży polskiej i 200 jugosłowiańskiej.

Dzieci polskie umieszczone będą w Jugosławii nad Morzem Adriatyckim, natomiast młodzi goście jugosłowiańscy wysłani zostaną pod opieką RTPD na Podhale w okolice Myślenic. Przyjazd dzieci jugosłowiańskich do Polski oczekiwany jest w dniu 1 sierpnia rb.

Akcja ta obejmie przede wszystkim dzieci robotnicze i chłopskie.

— Wiem, co się tu dzieje. Ale oni uważają mnie za dziecko i nie mówią mi nic. Więc ja słucham. Podsłuchuję pod drzwiami ojca w nocy, kiedy rozmawia z ludźmi, których przemyca tu za dnia... Aha, nie wiedziałaś, że to robi, prawda? Widzisz jaki jestem sprytny. Jak myślisz, co wykryłem?

Zaczęła go słuchać uważnie: — Co?

Zbliżył usta do jej ucha: Coś się stanie tym angielskim świniom, które przyjadą dziś wieczorem do Mainz. Coś bardzo cudownego. Będą zabici... Nie wiem, kto to zrobi. Tam są grube drzwi, słyszałem tylko urywki rozmów. Wiem tylko, że to się stanie — to wszystko.

— Kiedy to się stanie? Gdy będą wysiadali z pociągu dziś wieczór, czy jutro rano, gdy będą oglądali ruiny?

W ten sposób mały Heinrich wobec swej szwagierki Francuzki zdemaskował mimo woli przygotowania podziemnej organizacji niemieckiej do zamachu na wycieczkę parlamentarzystów angielskich.

Jest to fragment z życia współczesnych Niemiec, którego obraz daje powieść angielskiej autorki Margaret Storm Jameson, pod tytułem:

„Po drugiej stronie"

której druk rozpoczniemy w naszym odcinku w najbliższych dniach.

WŁADYSŁAW LENY - KISIELEWSKI
(Pierwszy korespondent lotniczy kwatery Gen. Sikorskiego w Londynie)

(dokończenie).

Ostatnia droga Generała

DYWIZJON ZIEMI MAZOWIECKIEJ

Dywizjon nr. 300 Ziemi Mazowieckiej, pierwszy polski dywizjon bombowy, jaki został stworzony na ziemi brytyjskiej, był tym dywizjonem, który organizował pogrzeb Generała i opiekował się jego grobem w Newark. W pierwszą rocznicę śmierci Generała, zbiegającą się datą z dniem święta Dywizjonu, chcieliśmy do nazwy: „Dywizjon Ziemi Mazowieckiej" dodać: imienia gen. Władysława Sikorskiego, tak jak to zrobiono z 305 Dyonem ,dodając mu do jego pierwszej nazwy: „Dywizjon Ziemi Wielkopolskiej i Ziemi Lidzkiej" — „im. Marsz. Józefa Piłsudskiego". Rozpoczęliśmy starania oraz pertraktacje z różnymi władzami. Niestety, uznano to pociągnięcie za czysto polityczne i nie pozwolono, dla wszelkiej pewności odbierając nam prawo organizowania uroczystości rocznicowych i przekazując je szkole lotniczej w Newton. Protestowaliśmy przeciwko temu, wychodząc z założenia, że Naczelnym Wodzem, który zginął w wojennym locie, winien się zajmować bojowy dywizjon, a nie szkółka lotnicza! Nic nie pomogło i rozkaz przełożonych stał się rzeczą świętą. Na uroczystościach znajdowaliśmy się tylko jako — delegacja!

*

Nadszedł rok 1945. Dywizjon Ziemi Mazowieckiej był przepracowany nie tylko normalną służbą, ale różnymi innymi zadaniami — plus transportowanie paczek na Kontynent. Nie byliśmy pewni, czy w tym roku 2-ga rocznica będzie uroczystą, bo wiele się już zmieniło. Rozmawiając o tym w dniu 27 czerwca, czyli w dniu dawniej uroczystych imienin Generała, postanowiliśmy uczcić Go na własną rękę.

Zaraz po obiedzie wystartowaliśmy w dwie maszyny. Oprócz spadochronu zabrałem do kabiny wielki bukiet kwiatów. Koledzy zrozumieli, bo trasa naszego lotu wiodła poprzez Newark i zresztą — też byli jego żołnierzami od pierwszych dni tułaczki.

Nadlatując nad Newark zeszliśmy do możliwie najniższej wysokości i lecąc tuż ponad domami, czyli wbrew przepisom, nalecieliśmy nad cmentarz, gdzie wśród lotniczych grobów znajduje się mogiła Generała. Gdyśmy się znaleźli nad środkiem cmentarza z połóżonej w skręt maszyny wypadł bukiet kwiatów, lecąc ku Krzyżowi z napisem: „Za Wolność", ku mogile tego, który był naszym Wodzem i miał nas przez obce kraje wprowadzić do Polski...

Potem nasz samolot zaczął się kołysać ze skrzydła na skrzydło, w ten sposób oddając hołd Wodzowi, śpiącemu snem wiecznym wśród swoich żołnierzy.

— Anglicy do nas o to nie mieli pretensji.

Ostatni raz byłem na grobie Generała przed wyjazdem do Polski. Z mogiły jego zabrałem garść ziemi aby ją przywieźć do kraju i wysypać na gruzach Warszawy.

W tym miejscu, gdzie powinien stanąć jego pomnik.

LEGENDA SIKORSKIEGO

Dziś ,w trzecią rocznicę śmierci Generała, którego trumna jeszcze znajduje się w Anglii, toczy się walka o przejęcie spadku, o przejęcie legendy przez niego stworzonej.

Milczymy tylko my, już nieliczni, pierwsi jego żołnierze. Milczymy dlatego ,że legenda Sikorskiego jest własnością wszystkich. Jest własnością całego narodu polskiego, w imieniu którego Generał nas poprowadził w boje na Zachodzie i dla którego zginął.

I my jego testament zamykamy w słowach wyrytych na krzyżu, pod którym śpi snem wiecznym. W słowach, które są tak bliskie całemu Narodowi. Krótkie słowa. „Za wolność".